



CAF — fot. — Radkiewicz

Za zasługi w działalności ideowo-wychowawczej

Order Sztandaru Pracy dla Ligi Kobiet

VI Zjazd obradował w Warszawie

W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się 7 bm. VI Zjazd Ligi Kobiet — organizacji, zrzeszającej pół miliona członkiń. W tym roku obchodzi ona jubileusz 30-letnia istnienia.

W obradach zjazdu, który wytyczył kierunki działania Ligi Kobiet, na najbliższe lata wzięli udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Edward Babiuch, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Zandarowski, członkowie władz naczelnych stronnictw

politycznych: ZSL Józef Ozga-Michalski i SD Michał Grendys, członkowie kierownictwa resortów, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zjazd otworzyła uroczystość dekoracji sztandaru Ligi Kobiet Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Odniesienie to przyznała Rada Państwa w 30 rocznicę powstania Polskiej Ludowej — za wybitne zasługi w działalności ideowo-wychowawczej wśród kobiet polskich, za wielki wkład w ich społeczną i zawodową aktywność oraz za rozwijanie pokojowej współpracy międzynarodowej.

Dokonując dekoracji Edward Babiuch złożył serdeczne gratulacje członkiniom organizacji.

W swym wystąpieniu sekretarz KC PZPR podkreślił m. in., że należy kontynuować i dalej rozwijać współdziałanie Ligi Kobiet z organizacjami i instancjami partyjnymi, młodzieżowymi oraz innymi organizacjami społecznymi.

Nawiązując do dotychczasowych osiągnięć kobiet polskich na forum międzynarodowym oraz nowych przedsięwzięć w tej dziedzinie, Edward Babiuch podkreślił, że powinny one stanowić godny wkład do dorobku światowego ruchu kobiet, jaki zostanie zaprezentowany w br. na Światowym Kongresie Kobiet w stolicy NRD — Berlinie i organizowanej przez ONZ Światowej Konferencji Kobiet w Meksyku.

Wprowadzeniem do zjazdowej dyskusji był referat przewodniczącej ZG Ligi Kobiet — Marii Mileczarek. W tworzeniu klimatu zaangażowania w kraju — powiedziała ona — nie mały udział mają kobiety. Jesteśmy pewne, że wszystkie członkinie naszej organizacji przyjmą za własny uchwalony 6 marca br. apel do kobiet polskich, wniosą własną inicjatywę do społecznych wysiłków w dzieło pomnażania do robku kraju.

E. Gierek na konferencji partyjnej wojsk OPK

Wojsko Polskie ważnym ogniwem sojuszu państw socjalistycznych

7 bm. obradowała w Warszawie Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. Konferencje partyjne w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych, stanowią składową część trwającej w całym kraju kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR. W obradach konferencji uczestniczyli — witali serdecznie przez żołnierzy — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa. Obecny był wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk.

Podstawę do dyskusji stanowił referat programowy do wódcy wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

Charakteryzując zadania in stancji i organizacji partyjnych wojsk Obrony Powietrznej Kraju — gen. dyw. pilot

Roman Paszkowski podkreślił m. in., że wielkiej perspektywie rozwoju kraju, którą przedstawia partia na VI Zjeździe, towarzyszyć musi najwyższa jakość poziomu dyscypliny i gotowości bojowej sił zbrojnych.

Nieprzerwanie trwa proces kształtowania wysoce korzystnego klimatu dla spraw umacniania obronności kraju. Dobitnie wyraża to uchwała Biura Politycznego KC PZPR „W sprawie 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem”. Przyjęta przez żołnierską społeczność z pełnym zrozumieniem — odpowiedział będzie wzorowa postawa w służbie i szkoleniu oraz jeszcze ofiarniejsze działanie społeczne.

W toku konferencji głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Nawiązując do zbliżającej się 30. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem i 20. rocznicy powstania Układu Warszawskiego, Edward Gierek podkreślił, że podstawą wspólnoty socjalistycznej jest potęga Związku Radzieckiego i jego armii. Nasze Ludowe Wojsko Polskie zajmuje w tym sojuszu obronnym miejsca odpowiedzialne, godne pozycji i możliwości naszego państwa. W tym też rozumieniu — stwierdził I sekretarz KC PZPR — będziemy nadal konsekwentnie realizować internacjonalistyczne współdziałanie i współpracę ze Związkiem Radzieckim, ze wszystki

mi państwami wspólnoty socjalistycznej. Współuczestniczyć będziemy pełnią swych sił i możliwości w realizacji polityki międzynarodowej socjalizmu dla umacniania bezpieczeństwa oraz utrwalania pokoju i nieodwracalności odprężenia w Europie i na świecie.

Jak przetwarzać na grunt Dokończenie na str. 2

S. Olszowski z wizytą w CSRS

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych CSRS, Bohuslava Chnioupka w piątek, 7 marca, przybył do Czechosłowacji członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski. Na lotnisku w Popradzie (Słowacja) polskiego gościa powitał min. Chnioupek.

Tegoż dnia rozpoczęły się rozmowy między obu ministrami. Omawiane będą problemy stosunków dwustronnych oraz aktualne międzynarodowe problemy polityczne, interesujące obie strony. (PAP)

REALIZACJA WNIOSKÓW Z OGÓLNOKRAJOWEGO PRZEGLĄDU STRUKTURY ZATRUDNIENIA ■ NOWE ZASADY EMERYTALNE DLA NIEKTÓRYCH GRUP PRACOWNICZYCH ■ ULGI I UGODNIENIA DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW ■ RACJONALIZACJA WYKORZYSTANIA PALIW I ENERGII.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — zgodnie z ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pełnego wykorzystania wniosków płynących z dokonanego ogólnokrajowego przeglądu poziomu i struktury zatrudnienia, Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 7 bm. rozpatrzyło kompleks propozycji dotyczących zwiększenia efektywności w gospodarowaniu zasobami pracy ludzkiej.

Przeładowano objęto ponad 9 mln osób, to znaczy około 81 proc. ogółu zatrudnionych. Zgłoszono w sumie 70 tys. wniosków, przy czym zdecydowano większość (68 tys.), dotyczy spraw wewnątrzzakładowych i branżowych. Wnioski te zostały ujęte w programach przedsiębiorstw i zjednoczeń i będą przez nie realizowane. Pozostałe propozycje, których zastosowanie wymaga podjęcia odpowiednich decyzji na szczeblu ministerstw lub innych centralnych urzędów, zostały ujęte odrębnie.

Prezydium Rządu zaleciło ministrom i wojewodom opracowanie harmonogramów realizacji wniosków oraz czuwanie nad tym, aby zostały one wdrożone do praktyki efektywnie, to znaczy w sposób przynoszący gospodarce od-

czuwalne korzyści. Podkreślono, że racjonalizacja zatrudnienia, pojmowana jako proces ciągły, musi być przedmiotem stałej troski i uwagi wszystkich zainteresowanych ogniw zarządu gospodarczego. Wychodząc z tego założenia postanowiono, że zespoły do spraw przeglądu kadr przy wielkich zakładach pracy, zjednoczeniach, urzędach wojewódzkich i ministerstwach, będą działały w odpowiednio zmniejszonym składzie osobowym do końca bieżącego roku.

Prezydium Rządu rozpatrzyło przygotowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych propozycje dotyczące instrumentów ekonomicznego oddziaływania na rzecz prawidłowego kształtowania Dokończenie na str. 6

SPORT

Katowice europejską stolicą lekkoatletyki

(Od specjalnego wysłannika)

Czy lekkoatletyka nadal jest po pularną? Sądząc po liczbie widzów na wielu imprezach mniej niż kilka, czy kilkanaście lat temu.

Obserwując jednak wczoraj ulicę Katowice skłonni byłbyśmy twierdzić, że w tym zakresie coś chyba się zmienia. Stolica Śląska mieni się nie tylko barwnymi flagami państw — uczestników VI Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce. To miasto żyje sportem na każdym kroku, a jego główna arteria — ul. Armii Czerwonej jest z tej okazji odświętnie udekorowana. A więc i Polska doczekała się wielkiej imprezy lekkoatletycznej.

Czy katowickie ME będą dla nas równie szczęśliwe, jak te przed rokiem w hall „Scandinaviu” w Goeteborgu? Zajęliśmy tam wszak pierwsze miejsce w

Dokończenie na str. 12

od GŁOSU

tygodnia

Porwanie dla Straussa

To, co zaszło w Berlinie Zachodnim między czwartkiem, 27 lutego, a nocą 5 marca 1975 roku, złożyło się na scenariusz twórcy filmu „dreszczowca” o tematyce gangsterskiej. Rzecz w tym, że mimo tematyki gangsterskiej, było to widowisko o charakterze politycznym.

Politycznym nie tylko dlatego, że terroryści kidnaperzy przywódcy zachodniobermberskiej CDU — Petera Lorenza, zdołali uzyskać swój cel polityczny: wymusić uwolnienie kompanów, więzionych za czyny kryminalne o pretekście politycznym: i że do przeprowadzenia owego handlu wymiennego udało im się wciągnąć najwyższe czynniki polityczne Berlina Zachodniego oraz RFN.

Istota polityczna tego gangsterskiego sukcesu polega na jego skutkach dla życia politycznego w Berlinie Zachodnim oraz RFN. Bawiem reakcja zachodniobermberska i zachodniobermberska, sama nie byłaby w stanie zrealizować akcji równie korzystnej dla siebie, jak ów kidnaperski „skok” anarchistów na Lorenza. Nawet CDU nie mogłoby też wybrać korzystniejszego momentu na rozpoczęcie „uderzeniowej” akcji reklamarsko-propagandowej, niż ów czwartek przed niedzielnymi wyborami do zachodniobermberskiego Senatu, w

których tużową figurą dla chadecji — jako hegemonialnej partii imperializmu niemieckiego — był nader bezbarwny w rzeczywistości i mało ponętny dla niezdecydowanych wyborców Lorenz.

Wprawdzie nie był to pierwszy wyczyn (wyczyn w swych społecznych skutkach na korzyść reakcji) terrorystycznej grupy działającej od 1971 roku, a zwanej się „ruchem 2 czerwca” (od daty śmierci Bruno Ohnesorga, zastrzelonego w 1967 roku przez zachodniobermberskiego policjanta). Co więcej: choć terrorystycznym rodowodem „ruch 2 czerwca” jest pokrewny najslawniejszemu do tego czasu odłamowi „RAF” (Rote Armee Fraktion) zwanemu od przywódcej pary grupą Baadera-Meinhof, w przeciwieństwie do niej, nawet nie stara się uzasadniać gangsterstwa metod tzw. „miejskiej partyzantki”, napadów na banki, zamachów bombowych i mordów — teoretyzującymi deklaracjami politycznymi. Zostawia też po rozbiciu grupy Baadera-Meinhof zbrojną jej niedobitków zachował wewnątrz terrorystycznego podziemia działającego na terenie Berlina Zachodniego i RFN charakter „superbojówki RAF”, której dziełem — obok licznych napadów na banki, zamachów bombowych — było zastrzelenie 4 czerwca 1974 roku studenta Ulricha Schmuckera (jak głosił

komunikat grupy „kontrewolucjonisty i zdrajcy”), a 10 listopada 1974 roku, preza Sąd Najwyższego Berlina Zachodniego, von Drenkmanna.

Ala nawet jeśli nie było to zamiarem „ruchu 2 czerwca”, przecież z zaszokowania społeczeństwa zachodniobermberskiego i zachodniobermberskiego akcjami typowymi dla metod podziemnych gangów kryminalnych może korzystać tylko polityczna prawica. Nie tylko dlatego, że demagogicznie twierdzi, iż odpowiedzialność za to obciąża zbyt liberalne wobec „skrajnej lewicy” partie SPD i FDP.

Teraz, kiedy w warunkach gry przedwyborczej porwanie Lorenza spotęgowało jeszcze zaszokowanie tzw. opinii publicznej, prawica łatwiej może występować jako obrońca porządku ponieważ jest rzecznikiem rządów silnej ręki, kontrterroru wobec wrogów demokracji burżuazyjnej.

Springerowska „Die Welt” (i nie tylko ona) obwieściła jeszcze w dniach niepewności o los Lorenza „nadejście czasu dla szeryfa”. Proklamowała Berlin Zachodni poligonem, z którego doświadczenia powinny służyć RFN. Kto ma być „szeryfem”? Kto ma być (jak określa to jeszcze bardziej dosłownie paryska „L'Aurore”) wyciekającym ponoć przez zaszokowane społeczeństwo „silnym człowiekiem”?

Oczywiście Franz Josef Strauss. Od dawna ogłasza się najlepszym kandydatem na kanclerza „ciężkich czasów”. Od dawna już żąda bezwzględnych represji wobec „przestępczości i knowań”.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

W poniedziałkowym „Głosie Wielkopolskim”

m. in.:
■ Panorama XXX-lecia „Tha natos” i skrzypce Dankwartów
■ Po prostu: MATKA

■ Felieton „Sprawa własnego sumienia” z cyklu „Prosto z mostu”,
oraz:
■ bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych

TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE.

Dla dobra społeczeństwa

Zadania wielkopolskiego sądownictwa

W zapewnianiu odpowiednich warunków społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju ważne zadania przypada organom wymiaru sprawiedliwości, wśród których sądownictwo pełni szczególnie istotną społeczną rolę.

W ostatnich latach wiele uwagi poświęca się w naszym kraju sprawom ładu i porządku publicznego oraz podnoszeniu ogólnej dyscypliny życia społecznego. Działania w tym kierunku oparte są na programie wytyczonym przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu. Obecnie realizacją tego programu przez organa wymiaru sprawiedliwości w Wielkopolsce w roku 1974 oraz wytyczeniu zadań na rok 1975 poświęcona była doroczna konferencja prezesów sądów powiatowych województwa poznańskiego i sędziów Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

W czasie obrad, podkreślając aktualny dorobek i wskazując na dotychczasowe doświadczenia, zwrócono m. in. uwagę na potrzebę jeszcze pełniejszego udziału organów wymiaru sprawiedliwości w działaniu na rzecz ochrony mienia społecznego.

Omawiając orzecznictwo w sprawach karnych, wskazano kierunki działań w zwalczaniu najgroźniejszych przestępstw. Postulowano także, aby wobec sprawców przestępstw mniej groźnych, uwzględniając większe rozwarstwienie czynów, odpowiednio korzystać z przewidzianych w ustawie kar ograniczenia wolności i grzywny. Poruszono też problemy orzecznictwa w sprawach nieletnich i małoletnich przestępców oraz w sprawach cywilnych.

W bieżącym roku, w ostatnim roku 5-letki, przed wymiarem sprawiedliwości województwa poznańskiego — podkreślił uczestniczący w naradzie sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, Władysław Słoboda — stoi bardzo ważne zadanie, wynikające m. in. z uchwały VI Zjazdu partii oraz programu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z lipca 1972 roku. Sądownictwo wielkopolskie ma wiele osiągnąć w działaniu dla dobra całego społeczeństwa, a rok 1975 powinien przynieść dalsze doskonalenie pracy. Służy ona ciągłej poprawie ładu i porządku publicznego oraz wzrostowi poczucia bezpieczeństwa mieszkańców naszego regionu. (k-n)

Skutek niezyciowego statutu MFW

Złoto — martwym aktywem w krajach EWG

Zapasy złota nagromadzone w skarbcach dziewięciu państw EWG, bądź też zdeponowane przez nie w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (MFW), szacuje się na około 50 mld dolarów, według oficjalnej ceny, wynoszącej 42,22 dol. za uncję. Natomiast w przeliczeniu na aktualną cenę wolnorynkową złotego metalu, zapasy te przedstawiają wartość około 200 mld dolarów, czyli prawie 5-krotnie większą.

Nie jest to oczywiście sytuacja normalna, żaden kraj ze zrozumiałych względów nie chce wyzbyć się swych zasobów kruszczo-

Poznaniak w gronie laureatów

Rozstrzygnięto konkurs na plakat 1-majowy

W Katowicach rozstrzygnięty został konkurs na plakat z okazji Święta 1 maja 1975 r. Spośród 94 prac, nadesłanych ze wszystkich ośrodków plastycznych kraju, sąd konkursowy, przyznał I nagrodę Pawłowi Udonowickiemu z Łodzi, dwie II nagrody — Włodzimierzowi Schmidtowi z Poznania i Ryszardowi Kowalskiemu z Torunia. Trzy trzecie nagrody. (PAP)

Telefony

● W Kostrzynie w pow. Środa zginał przyniesiony przez ciągnik traktorysta Marian G. Do wypadku doszło w momencie kiedy ciągnik wpadł podczas hamowania w poślizg i został zepchnięty przez przyczepę do rowu. Na przyczepach znajdowało się 6 ton szlaku więcej, niż to wynikało z dopuszczalnej ładowności.

● Podczas kopania piasku w Kaliszu osunęła się skarpa, która przysypała 32-letniego Zdzisława B. z miejscowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Poniósł on śmierć na miejscu.

● Do Komendy Miejskiej MO napłynęły meldunki o kilku wypadkach drogowych. M. in. na pl. Wolności został potrącony przez tramwaj i odniesz obrażenia, przechodzący przez jezdnię mężczyzna, którego przewieziono do szpitala. (b)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami miejscami zwłaszcza w zachodniej części kraju opady deszczu. Temperatura maksymalna od 6 do 12 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Po terrorze anarchistów — terror policji zachodniobерlińskiej

(Od własnego korespondenta)

Berlin Zachodni ciągle jeszcze przeżywa szczęśliwie zakończone porwanie przewodniczącego CDU tej części miasta — Petera Lorenza. O to, aby emocje te jeszcze trwały, stara się teraz policja. Zaraz po uwolnieniu Lorenza, cztery tysiące policyjantów, nie licząc funkcjonariuszy ochrony konstytucji, wywiadu, a także sporej liczby żołnierzy francuskich i amerykańskich (którzy we wzmożonych patrołach pilnują różnych obiektów w Berlinie Zach.), dosłownie rzuciło się na miasto w poszukiwaniu porywaczy.

Według danych z niektórych gazet, w poszukiwaniach biorze udział ok. 10 tys. osób. Samolotami ścigano, nie bardzo szanując statuty miasta nakreślony przez cztery moce karstwa, kilkuset policyjantów z RFN oraz ponad 300 funkcjonariuszy policji kryminalnej.

Obstawiając kordonami policji wybrane ulice, a nawet całe dzielnice, przeszukuje się setki budynków w poszukiwaniu pomieszczenia, w którym przez prawie sześć dni więziony był Lorenz. Na ulicach zatrzymuje się tysiące samochodów, badając nie tylko dokumenty, ale także bagażniki i wnętrza wozów. Taksówkarze skarżą się, że niekiedy dzie sięciokrotnie w ciągu godziny są kontrolowani i przeszukiwani ich samochody. Z wyciem syren zjawiają się nagle, ciężarówki z których wyskakują dziesiątki policyjantów i zamykają ulice przeprowadzają

szczegółowe kontrole wszystkich przechodniów.

Ze szczególną dokładnością przeszukano ponad 80 obiektów. Dokładność w tych poszukiwaniach posunęła tak daleko, że siłą otwierano drzwi, a niektóre forsowano przy pomocy acetylenowych palników. Policjanci przeprowadzają rewizje postępując bardzo brutalnie, niszcząc sprzęt, te lewizory, automatyczne pralki, wylewając z puszek farby na podłogi, rozbijając dziesiątki szyb okiennych. W wielu przypadkach zerwano podłogi tak, że lokale te, po rewizji, nie nadają się do zamieszkania.

Publicznie, a także w prasie oskarża się policję, że pod pretekstem poszukiwań członków „Ruchu 2 czerwca”, który uprowadził Lorenza, rozprawia się ona ze szczególnie przez nią znienawidzonymi środowiskami młodzieżowymi.

I tak np. w mieszkaniu się przy Belzigerstr. ośrodku młodzieży i uczniów zerwano nie tylko podłogi, ale nie zamknięto drzwi otwierano kopieściami nóg, wyrzucano je z zawiasów. W Centrum Socjalistycznym przy Stephanstr., w domu nazwanym od imienia strzelonego anarchisty „Georga-von-Raucha”, przy Marianne-platz w Kreuzbergu, policja nie tylko niszczyła wnętrza, ale ściana wysmarowała napisami „KPD — swinie”.

W środku nocy zajęły nagle armatki wodne i kilka ciężarówek z policjantami przed „Thomas-Weissbecker-Haus” przy ul. Wilhelmstr. 9 w Kreuzbergu. Policjanci wdarli się do domu, spędzając mieszkańców do jednego z pokoi, gdzie przeprowadzono kontrole dokumentów. W czasie rewizji rozbito prawie wszystkie meble, wybito 27 szyb okiennych, wyrwano kable telefoniczne ze ścian, potrzaskano aparaty telefoniczne, rozbito lustro, zniszczono adaptery. Z kuliobu wysypała na podłogi śmieci, a bogaty zbiór filatelistyczny w złośliwy sposób rozrzucono po wielu pokojach. Rozbito nawet armaturę sanitariatów.

Na lotniskach Berlina Zach., że zorganizowano rewizje i kontrole dokumentów, powodując po ważne opóźnienia w odlotach samolotów.

Wszystko to doprowadziło do poważnego wzrostu nerwowości i zdenerwowania mieszkańców Berlina Zach. Do władz wpływają setki skarg i zażaleń o odszkodowania za zniszczenia spowodowane przez rewizje, które przeprowadziła policja.

Wystawa w PKiN

„Polskie Radio i Telewizja w 30-lecie PRL” to kolejna ekspozycja z cyklu wystaw „Warszawa XXX”. Wystawa otwarta została 7 bm. w PKiN w Warszawie.

Rozmowy SALT

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej w ramach rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Zapowiedź wizyty U. Kekkonena

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, prezydent Finlandii U. Kekkonen przybędzie 12 marca br. z nieoficjalną wizytą do Związku Radzieckiego.

A. Malik w Bukareszcie

7 marca przybył do Bukaresztu z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Indonezji A. Malik.

Oświadczenie premiera Libanu

W czwartek premier Libanu, R. Solh, który przewodniczył w tym dniu 5-godzinnej posiedzeniu libańskiej rady M. S. bezpieczeństwa

Polsko-rumuński protokół o wymianie handlowej w r. 1975

W dniach 5—7 bm. przebywał w Bukareszcie z oficjalną wizytą minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL Jerzy Olszewski, który przeprowadził rozmowy z wicepremierem i ministrem handlu zagranicznego oraz międzynarodowej współpracy gospodarczej SRR Ionem Patanem, z ministrem transportu i telekomunikacji T. Dadusem i ministrem przemysłu chemicznego M. Florescu. Omówiono sprawy związane z dalszym rozwojem współpracy gospodarczej i handlowej.

7 bm. min. J. Olszewski i wicepremier I. Patan podpisali protokół o wymianie towarowej i płatnościach w 1975 r. przewidujący dalszy wzrost obrotów towarowych o ok. 20 proc. (PAP)

Mafia czy wielki biznes?

Dodatkowe śledztwo w sprawie okoliczności zabójstwa J. F. Kennedy'ego

Ministerstwo Sprawiedliwości USA poleciło zastępcy Prokuratora Federalnego w Dallas (stan Teksas), Kennethowi Mighellowi badanie wszelkich nowych informacji na temat okoliczności zabójstwa Johna Fitzgeralda Kennedy'ego w listopadzie 1963 r. Wśród dodatkowych materiałów przekazanych ostatnio Mighellowi znajdują się taśmy filmowe, na których zarejestrowano moment zabójstwa prezydenta.

Taśmy te — jak utrzymują specjaliści — nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że przynajmniej jeden ze strzelców do prezydenta był oddany z przodu. Poddają one zatem w wątpliwość wniosek oficjalnej komisji Warren, jakoby w zamachu na życie prezydenta brał udział tylko jeden człowiek — Lee Harvey Oswald.

Rozporządzenie ministerstwa jest wyrazem narastających w społeczeństwie amerykańskim wątpliwości wobec oficjalnej wersji na temat okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Profesor uniwersytetu w St. Louis, Richard Popkin, oświadczył w Bostonie na konferencji poświęconej zabójstwu politycznym, iż hipoteza, jakoby w zamachu na życie prezydenta mogły być zamieszane instytucje rządowe, wielki biznes, bądź mafia, wydaje się obecnie prawdopodobna, chociaż przed 10 laty podobne przypuszczenia wydawały się całkowicie bezpodstawne.

Członek Kongresu amerykańskiego, Henry Gonzales, zajmujący się od kilku miesięcy zbieraniem materiałów na temat zabójstwa prezydenta, zwrócił się do Izby Reprezentantów z wnioskiem o powołanie specjalnej komisji do zbadania tej sprawy.

Uważa on, że istnieje zwią-

E. Gierek na konferencji partyjnej wojsk OPK

Dokończenie ze str. 1
silk zbrojnych zadania stojące przed partią i narodem, w jakiej sposób najefektywniej zadania te w wojsku wypełniać — oto podstawowa problematyka dyskusji. Mówiono m. in. o doskonaleniu form i metod szkolenia i wychowania żołnierzy — celem ich jest dalsze umacnianie gotowości bojowej jednostek i sztabów wojsk Obrony Powietrznej Kraju.

W podjętej na zakończenie uchwały, sformułowano program działania organizacji partyjnej WOPK na najbliższy okres.

Końcowym akcentem konferencji partyjnej WOPK było wybranie nowego komitetu partyjnego. Jego sekretarzem wybrany został płk. Edward Łukasik. (PAP)

Podróż H. Kissingera

W piątek wieczorem amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger odleciał z Brukseli do Egiptu. Przed odlotem przeprowadził ponad dwugodzinną rozmowę z greckim ministrem spraw zagranicznych, D. Bitsiossem na temat Cypru i stosunków USA — Grecja.

Stosunki Kuba — Kolumbia

Kuba i Kolumbia postanowiły w czwartek wznowić stosunki dyplomatyczne. Kolumbia jest dzielnią tym krajem członkowskim Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), który postanowił normalizować swoje stosunki z Kubą.

Represje w Dominikanie

W stolicy Kolumbii — Bogocie, odbyła się konferencja prasowa członków komisji politycznej KC Dominikańskiej Partii Rewolucyjnej (PRD). Oświadczyli oni m. in., że republika jest państwem politycznym, w którym reżim J. Balaguera stosuje masowe represje. Przywódcy PRD oskarżyli rząd

Podziemna próba nuklearna

W piątek przeprowadzono na pustyni Nevada podziemną próbę nuklearną. Siła wybuchu nie przekroczyła 200 tys. ton TNT.

Zmarł V. Vlahovic

Agencja Tanjug podaje, że w piątek zmarł w Genewie w wieku 61 V. Vlahovic, członek prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii.

Stan wyjątkowy w Peru

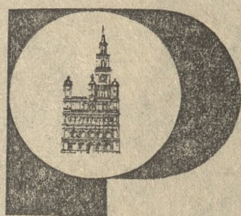
Rząd peruwiański postanowił przedłużyć o miesiąc stan wyjątkowy wprowadzony w republice w związku z próbą zamachu stanu. Zarządzenia dotyczące ograniczenia gwarancji konstytucyjnych były wprowadzone w Peru 5 lutego.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział mailek 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-18

POZNAŃ JEDZIE DO WARSZAWY



W związku z trzydziestoletniem ludowej Ojczyzny, poszczególne regiony po kazują w Warszawie swój do robek kulturalny. Przedsięwzięcie nazwano Panoramą XXX-lecia.

Zaczęło w styczniu 1974 województwo lubelskie — pierwsza siedziba władz wyzwolonej Polski, a potem już w porządku alfabetycznym — Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk... Obecnie zostało jeszcze do prezentacji pięć województw.

Kultura polska jest całością. Tworzona w Warszawie, Krakowie, ale także w Płocku, Kaliszu — należy do całego narodu. Pantomima Tomaszewska z Wrocławia, Teatr Wybrzeże z Gdańska, Chór Stuligrosza z Poznania — śmiesznym prowincjonalizmem byłoby wyznaczanie im funkcji tylko środowiskowych.

Autentyczne wartości duchowe tworzone przez ludzi teatru, muzyki, przez artystów-plastyków, by spełniały swoją społeczną rolę — muszą wejść w krwioobieg odbioru kulturalnego całej Polski. Prezentowane w Warszawie najlepsze osiągnięcia regionów są zazwyczaj już w Polsce na ogół znane. Wędrowali, jak przedstawienia teatralne, obrazy, po festiwalach, ogólnopolskich przeglądach. Do Krakowa, Poznania, Gdańska, Wrocławia przyjeżdżają ludzie z całej Polski zwabięni aurą sukcesu — żeby tu, na miejscu, zobaczyć przedstawienie, wystawę. Ale przecież nie wszystko od razu można przy takim jednorazowym przyjeździe zobaczyć.

O szczególnej, wyjątkowej roli uczuciowej, jaką w życiu każdego Polaka odgrywa Warszawa, nie trzeba mówić, jest to oczywiste. Ogólnonaro-

dowy rezonans odbudowy Zamku Królewskiego, budowy Tra-sy Łazienkowskiej — żeby przy ostatnich przykładach pozostać — dowodnie świadczą, że sprawy Warszawy są sprawami całej Polski. I występ właśnie w Warszawie, przy szczególnej okazji, jaką są Panoramy XXX-lecia, nie jest sprawą tylko pozycji artystycznej zespołu, twórcy. Jest to także sprawa uczuć bardziej złożonych.

Publiczność warszawska, ży-wiołowa ale i sceptyczna, powołała wciągała się w Panoramę. W tej chwili szczególnie wy-pięnia sale koncertowe i wy-stawowe. Panorama stała się niejako własnością Warszawy, jest żywo dyskutowana i ko-mentowana. Zresztą Warsza-wa nie chce pozostać dłużna. Począwszy od roku 1975 Pa-norama Warszawy będzie gość-ciem po kolei w dwóch województwach kraju rocznie.

Panoramy są czymś żywym, autentycznym, nie uroczystością akademijną. Dlatego też zdarzały się i porażki. Przed-stawienia nieudane, koncert nie najlepszy. Ale przecież te setki imprez zwożonych z całej Polski do Warszawy były to przeważnie imprezy dobre i bardzo dobre. Były i rewelacje. Jak wystawa Muzeum Sztuki Współczesnej z Łodzi, jak Panorama krakowska, jak wspaniały folklor. Stał on się odrzutką na oferowane z zew-sząd pseudostylizacje na ludo-wość. Zespoły regionalne i wy-stawy z Białostocczyzny, Kur-pi, z każdego właściwie województwa pokazywały autenty-czną różnorodność, różnobarw-ność Polski.

Wartości duchowe każdego regionu, osiągnięcia kultural-ne — są niezbędnym składni-kiem pełni życia społeczne-go.

I Poznańskie w tej dziedzi-nie ma wielkie ambicje. Unika-lny w skali kraju Program Rozwoju Kultury w Wielko-polsce jest w swej wymowie jednoznaczny — rzeczowo, po-gospodarsku analizując stan istniejący, stawia sprawę jas-no — zdobywcze kulturalne re-

gionu muszą odpowiadać ran-dze, potencjałowi Poznańskie-go w Polsce.

Panorama poznańska będzie trwała tylko tydzień, od 17 do 23 marca, będzie jedną z naj-krótszych. Ale ten tydzień be-dzie wypełniony imprezami godnymi Panoramy XXX-le-cia.

Poznań, biorąc pod uwagę dorobek środowiska, szczegól-ny akcent kładzie na plastykę i muzykę. Zostaną one zapre-zentowane w najwspaniał-szych salach Warszawy — w Muzeum Narodowym, w „Za-chęcie”, w Filharmonii Naro-dowej, w Teatrze Wielkim, w Pałacu Ostrogskich.

Panoramę poznańską zainau-guruje w „Zachęcie” wielka wystawa plastyczna poznań-skiego środowiska. Weźmie w niej udział ponad setka arty-stów-plastyków wszystkich po-koleń artystycznych. Na wy-stawie w „Zachęcie” prezen-towane będą także wystroje architektoniczne „Poloneza”, Ronda Kopernika, studium ar-chitektoniczne środowiska wiejskiego.

Druga wielka wystawa poz-nańska to „Sto dzieł Jacka Malczewskiego” w Muzeum Narodowym w Warszawie. Bę-dzie to prezentacja znakomitej kolekcji dzieł Jacka Malczew-skiego, znajdującej się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Muzyka w Warszawie to przede wszystkim wspaniałe poznańskie chóry — Stuligro-sza, Kurczewskiego, Chór A-kademicki UAM. Wystąpią tak-że w Warszawie orkiestra Fil-harmonii Poznańskiej, Colle-gium Musicorum Poseniensium oraz w Teatrze Wielkim Opera Poznańska z „Giocon-dą”.

Zaprezentowana zostanie w czasie Panoramy unikalna w kraju, wysoko ceniona na świecie wielkopolska forma edukacji kulturalnej — ruch „Pro Sinfonika”. Jest coś sym-bolicznego i głęboko wzrusza-jącego w tym, że obok sal fil-

Dokończenie na str. 6

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Przynajmniej raz w roku spokojny od kilku lat dom państwa Tatarów w Liskowie koło Kalisza emanować zaczyna czymś trudnym zrazu do określenia, po czym sąsiedzi i znajomi z łatwością odgadują, że za kilka dni znów, jak dawniej, będzie tu gwarno i wesoło. Pan Wacław, głowa rodziny, nie może spokojnie doczekać końca służbo-wych zajęć, a podniecenie, któ-re nieznanym mogłoby się wydawać odrobinę dziwaczne, każe mu być w ciągłym ruchu. Pani Jadwiga, bardziej od me-ża stateczna i po gospodarsku praktyczna, wraca wtedy my-ślami do tamtych, niezbyt je-szcze odległych czasów, by do brze sobie przypomnieć kuli-narne gusty tych, przez któ-re całe to zamieszanie.

I wreszcie są, zmęczone po pokonaniu niemałego kawałka drogi, ale szczęśliwe, że znów znalazły się u mamy i taty: najstarsza — Józefa To-karska, nauczycielka, • rok młodsza Wacława Bańczyk — nauczycielka i trzecia z kolei Jadwiga Tatar — nauczycielka, które przyjechały z Piły; czwarta: Maria Szczepańska — nauczycielka — przybyła pod rodzinny dach z Wierzon-ki pod Poznaniem; piąta Wa-leria Kiejda — nauczycielka — przemierzyła drogę naj-dłuższą, bo z Huty Szklanej w powiecie trzcianeckim; i wreszcie najmłodsza — Teresa Or-łowska — oczywiście także nauczycielka, z Krotoszyna.

Nie, nie ma tu żadnej pomył-ki: sześć dorodnych córek u-rodziła mężowi pani Jadwiga i wszystkie uczą dziś cudze dzieci. Idę o zakład, że ze świeżką nie znajdziesz w Pol-sce drugiej takiej rodziny.

Czy nie marzył pan Wacław o synu, który byłby sukceso-rem nazwiska i rodzinnych tradycji? Pewnie że marzył, choć stanowczo dziś temu za-przecza. Ale jeśli nawet i za-zdrościł znajomym, którym ro-dzili się córki i synowie, to dziś jemu zazdroścą i jego podziwiał, gdy otoczony wia-nuszkami pięknych, młodych i pełnych temperamentu dzie-cząt udaje się do lokalu na lo-dy i kawę lub spaceruje ulica-mi Liskowa.

Zawód nauczycielski miały panny Tatar zapisany w gwiaz-dach, albo — jakby powiedzie-li nudiści racjonalistom — była to sprawa zdeterminowana gene-tycznie. Bo proszę: ojciec jest nie tylko nauczycielem z krwi i kości, ale, jak przystało na starą gwardię — także z po-woleń (dziś pracuje w admi-nistracji szkolnej), przy-czym również organizatorem szkolnictwa zawodowego i zna-nym działaczem społecznym. Matka — w wolnych chwilach



Pierwsza z sześciu — Józefa, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Pile. Fot. — K. Marcinkowski

Sześć córek państwa Tatarów

oddająca się z zamiłowaniem lekturze polskiej klasyki — zawsze była doskonałą organi-zatorką życia rodzinnego, od której dziewczęta przejęły za-miłowanie do dyscypliny, la-du, czystości, a także umiejęt-ność dyskretnego sterowania losem własnych i cudzych dzie-ci, co w zawodzie nauczyciel-skim jest przecież ważne i ce-nione na równi z gruntowną znajomością wykładanego przedmiotu. W pokoleniu ro-dziców nauczycielkami były także ciotki.

Ale nie tu się zaczyna ro-dzinna tradycja pracy w zawo-dzie, który nie tylko okazjonal-nie nazywany bywa zaszczyt-nym posłannictwem. Bakcy-le-m szkoły i niesienia pod strzechy kaganka oświaty za-rażony był już dziadek Józefy, Wacławy, Jadwigi, Marii, Wa-lerii i Teresy, ze strony matki, pisarz gminny, który — jak

głosi rodzinna tradycja — przed swą chatą umieścił zbi-te z desek ławy, na których u-czył dzieci znajomych czytać, pisać i liczyć. Jego żona, wiej-ska kobieta, zupełnie nie była podobna do swych sąsiadek. Jak wspomina Wacław Bań-czyk, nauczycielka języka pol-skiego w Szkole Podstawowej nr 4 w Pile, babunia cytowała z pamięci obszernie fragmenty „Pana Tadeusza” i tak intere-sująco opowiadała wnuczkom dzieje Zosi i młodego Soplicy, że dziewczęta nie mogły się doczekać tych czasów, gdy sa-me będą mogły przeczytać Mie-kiewiczowską epopeję.

Po mieczu i po kądzieli odzie-dziły więc panny Tatar za-miłowanie do pracy w szkole. Gdyby wszakże uczonym w so-cjologicznym piśmnie nie star-czyło to za wyjaśnienie przy-czyn tak solidarnych decyzji i nie trafiło do przekonania od-wolywanie się do drzewa ge-nealogicznego sześciu sióstr — nauczycielek, słów kilka o tym, co nazywane bywa atmo-sferą rodzinnego domu i dora-staniem do pełnienia ról spo-łecznych. Od najmłodszych lat wzrastały dziewczęta w spe-cyficznym klimacie rozmów o sprawach szkoły, biegały po szkolnym podwórku, przy któ-rym stał owiany rodzinna le-genda i przymglony dziecięcą miłością „zielony dom”. W co bawiły się dziewczęta po od-robieniu lekcji? Oczywiście w szkole. Dziś żadna nie przy-znaje się do tego, ale nie oby-ło się przecież bez sprzeczki o przywilej nauczania reszty rodzeństwa, by drzącą z nie-pokoju ręką (bo w najmniej oczekiwany momencie do po-koju mogła wejść matka) móc pisać kredą na wewnętrznej stronie drzwi szafy, to jest na „tablicy” owe przystawione „Ala ma kota” i dwa dodać trzy. Potem, gdy bardziej pod-rośli, rozpoczęły się rodzinne wyjazdy do kaliskiego teatru, wspólne oglądanie filmów.

I przyszedł czas, że poważ-nie trzeba było pomyśleć o wy-borze zawodu. Po kolei — za Józefą — panny z Liskowa wyjeżdżały po naukę do III Li-ceum Ogólnokształcącego w Ka-liszu, w którym przez kilkana-scie lat mówiło się żartobliwie o najeździe Tatarów na szko-łę. Mieszkały w internacie. Nauczono przez matkę porząd-ku i szacunku dla pracy, a przez życie, w którym nigdy się im nie przelewało — skrom-ności, nie grymasiły na inter-nacki wilk, nie wydziły się.

Dokończenie na str. 6

ZYGMUNT ROLA

W roku 1604 na warszaw-ski adres króla Zygmunt III przysłała z Londynu przesyłka od kró-la angielskiego Jakuba I. Po rozcięciu koperty zdumiony król zobaczył książkę „Miscapnos”, a następnie pogra-żył się w lekturze. Nie wiem, co myślał nasz król. Czy był wzburzony, oszoło-miony? Czy też wziął Jakuba I za dziwaka? Historia o tym milczy, albowiem Zygmunt III przeczytał książkę w samotności i nie było przy tym żadnych świad-ków.

Mniej więcej w tym sa-mym czasie identyczne prze-syłki od Jakuba I otrzymali inni monarchowie.

Ten akt Jakuba I można różnie interpretować. Na przykład jako obronę do-brego imienia Anglii, angielskiego prawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości w oczach europejskiej opinii publicznej. Z Anglii docie-rały na kontynent nieod-osobnione wieści o wy-dawaniu surowych wyro-ków na niewinnych ludzi o torturowaniu niewinnych ludzi, o nadużywaniu topo-ra przez katów. Mogł i nasz Zygmunt III sądzić, że ro-zesłanie „Miscapnos” było tylko zwykłym chwytym propagandowym ze strony angielskiego władcy. Bo czyż w roku 1604 mógł ktoś sądzić, że Jakubowi I przy-swiecają najszlachetniejsze cele, że walcząc zaciekle przez cały okres swojego panowania z parlamentem o pozycję władzy królewskiej, nagle zatroszczył się o zdro-wie swoich poddanych? W każdym razie akcja Jakuba

I wydawała się mocno po-dejrzana, nieszczerza, ma-chiawelska, przewrotna, podstępna, obtudna i przebiega.

Tymczasem jego raport pt. „Miscapnos” zaczął zdo-bywać zwolenników wśród możnych ówczesnego świata i wśród ówczesnych praw-dauców. W ślad za tym — poczynając od roku 1624 — papież Urban VII zdecydował się używać najbardziej wypróbowanej broni — kłatwy. Kardynał Richelieu zaczął wtrącać do więzień i proklamował karę publicznej chłosty. Kościół grecko-

carci każdy pałac płacił wy-sokie przynusy. Za palenie car Mikołaj Romanow na-kazał wymierzać chłostę 60 kijów w stopy, a jego syn, Aleksy, poszedł jeszcze da-lej — handlarzem tytoniu rozcinał nozdrza i obcina-no nosy. Surowo też zabro-nił przewozić tytoniu przez granicę. A w Niemczech do-piero w roku 1848 cofnięto zakaz palenia na ulicach.

Mamy teraz rok 1975. Od raportu Jakuba I minęło

Nie zawsze na linii

Raport Jakuba

katolicki w stosunku do mężczyzn zaczął stosować więzienie i chłostę, a w sto-sunku do kobiet — nawet stos.

Tak oto mój drogi Czytel-niku zaczęła się na świecie wielka walka z paleniem... tytoniu.

Rozpętał ją Jakub I po uprzednich konsultacjach z najwybitniejszymi profesora-mi uniwersytetu oksfordz-kiego, by po namyśle zastoso-wać przeciw palaczom ty-toniu najbardziej drakoń-skie kary — nie wyłączając kary ścięcia z... fajką w u-stach.

Tak, tak — ciężkie to by-ły czasy dla palaczy. W Tur-cji, Persji i Indiach palenie kosztowało głowę. W Szwaj-

371 lat. Dzisiaj ludzkość nie może żyć bez papierosa, a papieros stał się tym dla palacza, czym chleb dla głodnego. Produkcja papie-rosów osiąga fantastyczne miliardy. Mnożą się apoka-liptyczne raporty lekarskie o szkodliwości palenia pa-pierosów. Lekarze w swoich żmudnych badaniach zdo-la-li już wyodrębnić około 300 (słownie: trzysta) składni-ków dymu tytoniowego. Wy-stępują w nim: azot, tlen, dwutlenek węgla, siarko-wodorów, cyjanowodor, pa-ra wodna, niektóre aldehydy, ketony, kwasy, niższe węglowodory, steroły, alko-hole, fenole, aminokwasy, arsen, wapno, miedź, żelazo, ołów, mangan, krzem, tytan, cynk oraz polon. Wśród te-

go bukietu trucizn — arsen, nikiel, ołów i polon mają jeszcze właściwości radio-aktywne.

Oczywiście — tego rodza-ju argumenty nie przema-wiają do palaczy. Wobec te-go lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące ekspery-menty. Stwierdzono: pijaw-ka przystawiona do ciała na-mietnego palacza szybko od-pada i następnie gnie zatra-ta nikotyną; żaba po wpro-wadzeniu pod jej skórę ni-kostrum w wielkości od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

go bukietu trucizn — arsen, nikiel, ołów i polon mają jeszcze właściwości radio-aktywne. Oczywiście — tego rodza-ju argumenty nie przema-wiają do palaczy. Wobec te-go lekarze zaczęli prowadzić bardziej szokujące ekspery-menty. Stwierdzono: pijaw-ka przystawiona do ciała na-mietnego palacza szybko od-pada i następnie gnie zatra-ta nikotyną; żaba po wpro-wadzeniu pod jej skórę ni-kostrum w wielkości od 0,1 do 0,5 mg czystej substancji przestaje oddychać, do-

Wiadomo już, że pala-cze (niekoniecznie nałogo-wi) szybciej zapadają na wszystkie możliwe choroby. Zwłaszcza bardziej niż inni narażeni są na zawały ser-ca i na choroby nowotwo-rowe.

Taka na przykład duszni-ca bolesna palaczy z łaciń-ska zwie się Nicotina Angi-na pectoris lub Tobacco An-gina pectoris.

Palacze w ogóle żyją kró-cej.

☆

Czy wielka batalia jaką prowadzi obecnie medycyna z nikotyną, ma szansę ostatecznego sukcesu?

W czasach kiedy Raport U Thana o ochronie śro-dowiska naturalnego człowie-ka odnosi spore sukcesy praktyczne, pytanie o nasz stosunek do raportu Jakuba I nie jest nie na miej-scu. Czas Jakuba I były inne — topór stał nie tylko na straży zdrowia. W na-szych cywilizowanych cza-sach rolę topora przejął ci-wilizowany rak. Wówczas lu-dzie byli średniowieczni, głupi i ciemni. Współcze-sni są mądry, światli i ucze-ni. Możemy się dziś zżymać na metody Jakuba I i in-nych, ale przecież nawet dla skazanego nieobojętny jest rodzaj śmierci. Jest więc rzeczą dyskusyjną, która śmierć jest lepsza. Pod to-porem, na zawał, na raka? Tę kwestię pozostawiam do rozstrzygnięcia samym pa-laczom. Mówiąc natomiast serio — twierdząc, że medycyna przemawiająca do rozu-mu nic nie osiągnie lub pra-wie nic. Palacza trzeba so-lidnie nastraszyć. Może właś-nie każdemu z nich nale-żałoby przynajmniej raz pokazać śmierć żaby zatra-tej nikotyną. Niech zobaczy na własne oczy i kiedy ta-żaba zacznie mu się śnić po nocach...

Ja w każdym razie — rzu-cam palenie.

TOMASZ JERKO

STRONA

GŁOS — 8/9 III 1975



Łodzie rybackie u wybrzeży prowincji Nam Ha w DRW.

CAF — fot. Staszyszyn

Nie tylko kwiatek...

Dla wszystkich kobiet

Podobno prawdziwi mężczyźni przetrwali jeszcze tylko w westernach. Prym wiodą energiczne, bez względne kobiety. Małuczko, a przejmą władzę, która niby to męczyznom jest przypisana i zapanuje matriarchat — głószą co lękliwi panowie. Tym czasem jak ciężko być współczesną kobietą, wiedzą same zainteresowane.

W naszym kraju od dawna wprowadzono równouprawnienie, lecz równe prawa nie likwidują samostannie tradycyjnych uprzedzeń do nierównego podziału obowiązków. Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłaszając rok 1975 Rokiem Kobiet, chce uświadomić wszystkim ludziom ogromne znaczenie równouprawnienia, podkreślić rolę i zasługi kobiet w kształtowaniu pokojowego współżycia. W Polsce obchody mają na celu dalsze powiększenie udziału kobiet w społeczno-ekonomicznym rozwoju kraju, umocnienie roli i znaczenia rodziny i, co szczególnie cenne, mają usprawnić i przyspieszyć działania na rzecz systematycznej poprawy warunków ich życia.

Ustały już dyskusje, czy kobiety powinny pracować czy siedzieć w domu. Ani gospodarstwo naszego kraju nie może pozwolić sobie na rezygnację z kobiecych rąk w produkcji, ani one same nie mają zamiaru porzucić pracy. O podjęciu pracy decydują przecież nie tylko względy finansowe, ale częściej ambicjonalne. W grupie pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym kobiety stanowią 53 procent, a w grupie z wykształceniem wyższym — 38 procent. Polki znajdują się w dziesiątce najaktywniejszych zawodowo kobiet. Stanowią już 46 procent ogółu pracujących w Polsce i z tych względów odgrywają coraz większą rolę w rozwoju kraju.

Zważywszy, że współczesne społeczeństwo potrzebuje pracy kobiet, a dla nich samych praca zawodowa staje się istotną częścią życia, nie ma sensu roztrząsać, co jest powołaniem kobiety — praca czy dom; nie można już ograniczyć ich życia między kuchnią a pokojem dziecięcym. Na tomiast rozwiązać trzeba problem, jak im pomóc, aby mogły pogodzić owe podwójne obowiązki i znaleźć czas dla siebie.

Ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę warunków życia i bytu kobiet. Obok regulacji i podwyżek płac, którymi objętych zostało około 11 mln zatrudnionych w gospodarce narodowej, przedłużono urlopy macierzyńskie, zwiększono zasiłki rodzinne, wprowadzono podwyższone zasiłki dla dzieci kalekie i zasiłki dla rodzin zastępczych, utworzono fundusz alimentacyjny. Przede wszystkim z myślą o kobietach wprowadzono dodatkowe dni wolne od pracy, przystąpiono

do budowy urządzeń socjalnych. Partia i rząd kładą nacisk na to, aby ogólnonarodowy plan wzbogacił się o inicjatywy socjalne.

Z badań GUS-u dowiadujemy się, że 50,2 proc. kobiet pracujących wykonuje wszystkie czynności domowe, 11 proc. korzysta z pomocy matki lub teściowej, 22 proc. z pomocy męża. Ale nawet gdyby w każdej rodzinie wszyscy domownicy pomagali pracującej żonie i matce, to i tak główne obowiązki prowadzenia domu i wychowywania dzieci będą ciążyły na niej. Toteż dzień pracy czynnej zawodowo Polki jest napięty. Zgodnie ze społeczną polityką partii i rządu należy się spodziewać, że warunki wypełniania obowiązków macierzyńskich i rodzinnych będą coraz lepsze. Urzędy Miasta i Województwa Poznańskiego analizują niełatwy problem, jak pomóc pracującej kobiecie w organizacji życia rodzinnego. Programy te zawierają ciekawe zamierzenia w zakresie rozszerzenia placówek handlowych, gastronomicznych, usług, żłobków, przedszkoli, działalności kulturalnej, oświatowej, zdrowotnej na lata 1976—1980.

Niezależnie od wielkiego planu na pięć lat, łatwiej będzie prowadzić dom już w bieżącym roku. Dla najmłodszych obywateli wybudowane zostaną żłobki i przedszkola. W samym Poznaniu będzie się budowało 6 żłobków i 9 przedszkoli. Mieszkańcy nowych dzielnic, odległych od śródmieścia nie będą musieli dokonywać zakupów w centrum, bowiem przybędą miastu 33 nowe sklepy, głównie w nowych osiedlach mieszkaniowych. Mniej będziemy narzekać na tłok w sklepach i złą ekspozycję towarów, bowiem w miejscach małych sklepów przy ul. Głogowskiej, placu Wolności, Dzierżyńskiego, Dąbrowskiego, powstaną nowe ciągi handlowe. Uplaszają się w nich m. in. sklepy patronackie, co ułatwi nam dokonywanie zakupów.

Idealnym rozwiązaniem dla pracującej kobiety byłoby korzystanie z gotowych obiadów, a przynajmniej w stopniu większym niż dotąd z półproduktów, możliwości oddawania bielizny do pralni, odzieży do punktu napraw. Nim zrealizowana zostanie koncepcja rozbudowy stołówek dzielnicowych zadowolić się musimy większą liczbą bufetów i stołówek przyzakładowych. Wkrótce rozpocznie się rozbudowa dwóch pawilonów gastronomicznych. W sklepach będzie więcej warzyw, owoców, przetworów mlecznych, wyrobów garmażeryjnych, zaś państwowe gospodarstwo rolne i spółdzielnie produkcyjne będą patronowały sklepom. Najwięcej kłopotów przysparza zawsze konieczność korzystania z różnego rodzaju punktów usługowych. W bieżącym roku przy będzie miastu 9 zakładów szewskich, krawieckich, pralniczych, fryzjerskich. Kłopoty z praniem skończą się, gdy w 1976 roku oddana zostanie gigantyczna pralnia, w której w ciągu roku będzie można wyprać

2.150 ton bielizny, a więc prawie tyle, ile piorą obecnie wszystkie poznańskie pralnie.

O pawilony usługowe, domy usług, żłobki, przedszkola, domy kultury, ośrodki zdrowia wzbogacił się miasto i wsie naszego województwa. Domy usług otrzymują m. in. mieszkańcy Chodzieży, Jarocina, Kalisza, Nowego Tomyśla, Grodziska, Wronek, Środy, Turka, Wolsztyna, Wrześni. Czekają na takie placówki z niecierpliwością kobiety wiejskie. Będą na wsi rozwijać się mechanizacja rolnictwa i rolnicy korzystają z coraz większych ułatwień, zaś kobiety wiejskie w gospodarstwie domowym niewiele mają tych ułatwień, a większe zakupy w mieście zamieszkania wprost urastają do problemu, podobnie jak konserwacja i naprawa sprzętu, odzieży.

Plany na bieżący rok są optymistyczne. Z satysfakcją wyliczaliśmy poszczególne przedsięwzięcia. Lepsze zaopatrzenie sklepów, zwiększenie punktów usług, więcej miejsc w żłobkach i przedszkolach, więcej prefabrykatów żywnościowych, lepsza organizacja świadczeń służby zdrowia — wszystko to skutecznie odciąży kobiety od nadmiernych obowiązków. Pozwoli im odpocząć, zająć się dziećmi i sobą, pozwoli poczuć radość życia.

Problem niesienia pomocy kobiecie pracującej stanowi istotną część praktyki gospodarczej, społecznej i socjalnej państwa. Stwarzanie kobietom coraz lepszych warunków godzenia pracy zawodowej z wypełnianiem funkcji macierzyńskich i wychowawczych — to droga prowadząca do rzeczywistego wstąpienia aspiracji i dążeń matki i żony.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

30 lat temu

Komitet przy ul. Granicznej

Andrzej Książkiewicz pochodzi ze wsi Brzoza, w powiecie szamotulskim. Do Poznania zjechał z rodzicami w latach trzydziestych. Miał wówczas siedemnaście lat. Trudno to było lata; pracował dorywczo — głównie przy sypaniu węgla przeciwpożarowego nad Wartą.

Przy tej pracy zapoznał się z działaczami KPP. Pod ich wpływem wstąpił do partii, na leżał do komórki na Wildzie. Gdy Niemcy napadli na Polskę, został zmobilizowany; brał udział w obronie Warszawy. Jako jeńiec przeszedł obozy w Skierniewicach i Biedrusku. Stamtąd wrócił do domu, zwolniony z powodu choroby.

W czasie okupacji mieszkał w Poznaniu; pracował w firmie szklarskiej przy Garbarach. Poznał wówczas Jakuba Przybylskiego. Za jego radą pod koniec 1942 roku wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Należał do komórki z towarzyszami

Szutkowskim i Narożnym. Gdy w maju 1944 roku Gestapo przystąpiło do likwidacji poznańskiej organizacji, zdażył wyjechać na wieś do znajomych. Do Poznania wrócił jesienią i ukrywał się w siostry przy ulicy Grottera. Tam doczekał wyzwolenia. Pierwszych żołnierzy radzieckich spotkał przy ulicy Śniadeckich. Było to dla niego podwójne wyzwolenie...

Jeszcze tego samego dnia do wiadomości się, że na Górczynie powstaje Milicja Proletariacka. Wiadomość przyniósł kolega — Władysław Cwik, pracownik mleczarni. Udał się zaraz na Górczyn; odszukał organizatorów, rozmawiali z Franciszkiem Danielakiem. Po lecił im utworzenie jeszcze jednej grupy milicyjnej. Zwerbowali wkrótce dwudziestu ludzi; otrzymali dla nich kilka karabinów. Zorganizowali służbę patrolową na ulicach. Zabezpieczyli też zapasy maki w

wytwórni makaronu oraz masyżyny i narzędzia w warsztatach firmy spedycyjnej przy ulicy Palacza.

Zawiązali również komórkę partyjną, która pełniła przez kilka tygodni funkcje komitetu dzielnicowego na terenie Górczyna. Należeli do niej po czątkowo: Władysław Cwik, Andrzej Twardowski, Andrzej Książkiewicz i dwaj bracia Niemczykowie. Komórka miała swój lokal przy ulicy Głogowskiej. Jej istnienie stało się wkrótce zbędne. Po wyparciu Niemców z Łazarza, Górczyn stał się dzielnicą peryferyjną. Łazarz był teraz ośrodkiem dyspozycyjnym wyzwoleńców części miasta. Tu skupiali się władze państwowe i miejskie. Ulica Marszałka Focha (obecna Głogowska — dop. red.) stała się miejscem spotkań ludzi wracających do swe go miasta. Każdy, kto kierowany był do Poznania, przychodził do siedziby Pełnomoc-

„Potrzebny nam dobry teatr komediowy“

Mówi: Danuta Szaflarska

Danuta Szaflarskiej nie trzeba nikomu w kraju chyba przedstawiać. Artystka w swej długoletniej karierze grała w najlepszych zespołach teatralnych, na różnych scenach. Jest związana aktualnie z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, co nie znaczy, że nie może zobaczyć jej na innych scenach czy na małym ekranie.

Tak, lubię zmiany. Uważam, że aktor powinien współpracować z coraz to innym zespołem i innymi reżyserami. Daje to możliwość poznawania ciągle nowych form pracy, nie pozwala na stagnację groźną w naszym zawodzie. Obecnie występuję w Teatrze Dramatycznym w Warszawie w trzech spektaklach — „Zemście” Fredry, „Czarnej komedii” Shaffera oraz „Ślubie” Gombrowicza. Ponadto gram też gościnnie w „Tangu” Mrożka w Gnieźnie.

— Trudno się więc dziwić, że przy tak licznych obowiązkach rzadko zgadza się pani na wywiady. Ile lat pracuje już pani na scenie?

— Rzeczywiście stale coś się dzieje w moim życiu zawodowym. Grałam zawsze dużo. A zaczęłam przed 35 laty w Wilnie. Dokładnie pamiętam, 14 września 1939 r., tuż po ukończeniu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Potem grałam, już zaraz po wojnie, w Teatrze Starym w Krakowie, następnie w Teatrze Kameralnym u Axera w Łodzi. W Warszawie, zanim przyszedłam do Teatru Dramatycznego, grałam w Teatrze Współczesnym, później przez wiele lat w Narodowym. Potrafiłam grać w 10 premierach rocznie. Teraz oczywiście przyszła pora na zmniejszenie tempa.

— Mając tak bogate doświadczenie, czy mogłaby pani powiedzieć, jakich najistotniejszych osiągnięć dopracował się teatr w Polsce Ludowej?

— Bardzo trudno o odpowiedź, jeśli nie chce się wyśławiać naszemu teatrowi jedynie laurki. Teatr współczesny ma wiele pozytywnych, choć nie brak mu stron jeszcze słabych. To, co jest moim zdaniem, bezspornym osiągnięciem obecnego teatru — to zabezpieczony byt aktora. Choć fakt ten nie jest zawsze korzystny dla jego rozwoju. Teatr dzięki dotacjom państwa ma w ogóle duże możliwości. Dociera tam, gdzie o nim dawno nie marzono. Zdajemy sobie sprawę, iż istnieje sieć teatrów stałych w Polsce powiatowej. Choćby 50-tysięczne Gniezno ma już od pierwszych

lat powojennych stały teatr, i to teatr grający najambitniejsze rzeczy współczesnego repertuaru. Jest to niewątpliwie sukces. Mówiąc o osiągnięciach powiatowych teatrów, na leży pamiętać także o niedo-mogach w ich pracy. Zdawałoby się, że kończy dziś szkoły teatralne nieporównanie więcej, w stosunku do czasów dawniejszych, młodych aktorów. Teatry mniejsze, prowincjonalne skarżą się jednak stale na brak dopływu młodej kadry. Młodzi ludzie wolą się angażować w większych ośrodkach kulturalnych. Argumentacja jest prosta — nawet zwiększone ostatnio gaże, oferowane przez teatry na prowincji, nie zapewniają im tak istotnej w naszym zawodzie popularności, jaką daje współ-praca z telewizją czy filmem.

— Jak więc pani zdaniem powinien być teatr współczesny?

— To bardzo trudne pytanie. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że telewizja i film pozbawia teatr publiczności i aktorów. W moim przekonaniu nic jednak nie zastąpi nigdy żywego kontaktu widowni z aktorem, a aktorowi tej bezpośredniej reakcji na przedstawienie jaką zapewnia jedynie teatr. Teatr jak żadna chyba ze sztuk, daje swobodę interpretacji, oczywiście, teatr kreowany przez dobrego reżysera. Przykładem może być „Ślub” Gombrowicza w reż. Jerzego Jarockiego. Jest to sztuka bardzo trudna. Ale w tej formie w jakiej została pokazana w teatrze Dramatycznym w Warszawie, pozwala każdemu, nawet najmniej wyrobionemu widzowi, znaleźć coś dla siebie.

Pyta pani, co z eksperymentem, podporządkowywaniem wszystkiego wizji reżyserkiej? Nie, jeżeli chodzi o eksperyment dla samego eksperymentu w teatrze — to tego absolutnie nie aprobuję. Natomiast potrzeba szukania nowej formy wyrazu, jest oczywiście i jak każde poszukiwanie wzbogaca sztukę. Eksperyment, jeżeli ma rację bytu, to jedynie w teatrze laboratoryjnym, takim np. jak teatr Gro-towskiego, czy teatry studenckie.

A w ogóle, kiedy myślę o naszym obecnym teatrze, uderza mnie fakt braku istnienia pewnych gatunków teatralnych, mimo tak wielu innowacji inscenizacyjnych. Nie istnieje niemal z prawdziwego zdarzenia dobry teatr komedio-



Danuta Szaflarska
Fot. — G. Wyszomirska

wy czy farsowy. Coraz mniej kabaretów. A przecież ludzie potrzebują także teatru dla od-poczynku, odprężenia, uśmiechu, teatru łatwego w odbiorze i szeroko dostępnego. Zróznicowanie gatunków teatralnych świadczy o poziomie teatru danego narodu. Tak więc i o teatr komediowy powinniśmy się jak najszybciej postarać.

— Rok 1975 jest ogłoszony Rokiem Kobiet. Jak pani widzi rolę kobiety we współczesnym świecie?

— Kobiety dobrze wykonujące swój zawód mogą przynieść społeczeństwu równie wiele korzyści, jak mężczyźni. Nie powinny jednak podejmować tych zawodów, które odbierają im wdzięk, subtelność, po prostu kobiecość. Całkowite równouprawnienie jest nie możliwe ze względu na rolę matek i predyspozycje psychiczne, jakie odróżniają kobietę od mężczyzny. Dlatego ważne jest, i trzeba robić wszystko, żeby kobiety mogły pozostać kobietami. Poprawienie życia kobietom pracującym zawodowo, najdalej idącą pomocą w ich codziennych troskach rodzinnych, powinny być naczelnymi hasłami Roku Kobiet i nie tylko tego roku.

Rozmawiała:

BARBARA KERBER

milka Rządu po informacji. Jeszcze większy ruch panował na ulicy Matejki, przy której byli siedziby Komitetu Miejskiego PPR i Zarządu Miejskiego. Tuż obok mieściła się redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i montowano rozgłośnie radiową.

Owczesne centrum Poznania nie miało w pierwszych tygodniach swego komitetu partyjnego. Wszystkie zadania polityczne na terenie dzielnicy wykonywane były bezpośrednio przez Komitet Miejski PPR. Do rozgraniczenia spraw dzielnicowych ogólnomiejskich, doszło dopiero w marcu.

Któregoś dnia przyszło do sekretarza Komitetu Miejskiego trzech działaczy: Andrzej Książkiewicz, Kazimierz Walicki, Jakub Świdorski. Przedstawili propozycję utworzenia komitetu dzielnicowego PPR na Łazarzu. Argumenty ich musiały być przekonujące, jeżeli sekretarz uznał propozycję za słuszną. Decyzję swoją podtrzymał, chociaż nie wszyscy członkowie górczyńskiej organizacji z nią się zgadzali. Przychodzili nawet do komitetu z pretensjami; uważali, że Górczyn może nadal z powo-

„Worek Żytawski” — worek obfitości

Korespondencja z Opola

Stoję nad krawędzią przepastnej odkrywki i widzę w dole bezradność wielkiej koparki, która gasienicami wgrzęzła całkowicie w błocie. Nie szukam wyjaśnień. Opady deszczu w grudniu 1974 i styczniu br. zamieniły wielkie wyrobiska kopalni węgla brunatnego „Turów” w grzaski, trudny dla maszyn i ludzi teren. Grunt jest rozmochnięty miejscami na ponad 2 metry. O jakiegokolwiek przerwie w wydobywaniu brunatnego „złota”, oczywiście, nie ma mowy.

Zima roku 1975 powinna być odnotowana w kronikach kopalni węgla brunatnego „Turów” jako kolejny sukces. Wydobyto z błotnistych wyrobisk ponad dwa miliony ton węgla, a także kilka milionów metrów sześciennych nadkładu. Elektrownie w kraju i zagranicą odbiorcy otrzymali porcję paliwa — punktualnie, planowo.

Zanim ruszy nowa kopalnia w środku Polski, w Bełchatowie, w Zagłębiu Turoszowskim wydobywać się będzie nadal ponad 60 procent tego paliwa w Polsce. W roku ubiegłym wydobyto w Turoszowie bli-

sko 24 miliony ton węgla brunatnego. Padł rekord, bowiem kopalnia „Turów” projektowana była na maksymalne wydobycie 18 mln ton węgla rocznie. Trudno dziś przewidzieć, czy ten rekord się długo utrzyma: warunki eksploatacji węgla są coraz gorsze, złoża coraz częściej przerastają warstwy skał, kamieni, żwiru. Ale węgiel w turoszowskiej niecce według oceny geologów powinien starczyć jeszcze na około 100 lat. Złóże sięga tutaj głębokości około 300 metrów, a węgiel jest w nim jeszcze co najmniej 700 mln ton. Wystarczy zajęcia dla synów i wnuków dzisiejszych górników z Turoszowa, Bogatyni i Zgorzelca.

Historia wydobywania węgla brunatnego w tzw. „Worku Żytawskim” sięga połowy XVII wieku. Okoliczna ludność wydobywała go wówczas własnym domowym sposobem (do ogrzewania domów), a także do nawożenia pól. W połowie XIX wieku w rejonie Bogatyni powstały pierwsze zorganizowane kopalnie odkrywkowe, pierwsze szyby.

Najnowsza historia kopalni „Turów” datuje się od 1947

roku, kiedy to w kopalni przejętej przez nasz przemysł węglowy wydobyto blisko 4,5 mln ton brunatnego złota.

Zwałowarki, wielkie i mniejsze koparki, ładowarki, spycharki — kilkadziesiąt tych maszyn codziennie, non-stop, pod nadzorem fachowców wydobywa w Turoszowie skarb. Kopalnia dysponuje dziś największą w kraju siecią „ruchomych dróg”, czyli szerokich, zdalnie sterowanych taśmociągów, którymi węgiel, a także nadkład są transportowane do wagonów lub na zwałowiska. Sieć taśmociągów w kopalni „Turów” liczy aktualnie 64 kilometry! Co roku przybywa kilka kilometrów nowych „nitów”.

Plan wydobywania ustalony na lata 1971—75 w ilości 96,5 mln ton załoga „Turowa” zmierza w całości zrealizować już w połowie br., a więc sześć miesięcy przed terminem. Eksport jest dobrym interesem. W roku ubiegłym wyeksportowano z kopalni ponad 5 mln ton węgla do NRD.

W br. nowym odbiorcą węgla brunatnego z Turoszowa jest Szwecja.

Ochrona środowiska naturalnego

tego to bardzo trudny temat w Zagłębiu Turoszowskim. Nie znaczy to, że stale przybywa „księżycowego krajobrazu”. Nawet odwrotnie. Co roku, w ostatnich latach, udaje się przywrócić przyrodzie około 70 hektarów hałd, ale rekultywacja hałd turoszowskich jest sprawą złożoną. Nadkład wysypywany na hałdy zawiera ziemie silnie zanieczyszczone tlenkami metali, z dużą ilością związków chemicznych, które nie występują w glebie. Związki te trzeba zneutralizować, a dopiero potem można myśleć o sadzeniu drzew czy krzewów.

Problematyka ochrony środowiska jest w rejonie Turoszowa tematem wspólnego działania kopalni i ciepłowni z niej paliwo elektrowni „Turów”, która rocznie spala prawie 17 mln ton węgla. Mimo udoskonalania systemu elektrofiltrów, kominy elektrowni wypuszczają rocznie ponad 100 000 ton pyłów. Zdobyte do świadczenia w rekultywacji hałd i wyeksploatowanych wyrobisk w Turoszowie są bardzo cenne i będą wykorzystane w budowanej obecnie naszej największej, nowej kopalni węgla brunatnego w Bełchatowie, która docelowo dostarczać ma przecież w ciągu roku niemal dwa razy więcej brunatnego „złota” niż „Turów”.

ZBIGNIEW ZAWADA



„Skorzystamy z propozycji”

Dziękując uprzejmie za zamieszczenie listu czytelnika („Głos” z 15. II br.) o gieldzie samochodowej, którą prowadzi Spółdzielnia, informujemy uprzejmie, że skorzystamy z propozycji. Na terenie gieldy, przypuszczalnie w marcu br. ustawimy tablice, na których można by rozwinąć informację o sprzedaży pojazdów, które nie mogą być zaprezentowane z powodów uszkodzeń powypadkowych. (509)

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu
Prezes Zarządu
MARIAN SZMYTKOWSKI

Za krótko

Przed domami handlowymi Centrum w Poznaniu obowiązuje zakaz postoju samochodów. Tabliczka pod odpowiednim znakiem informuje, że dozwolone jest tu parkowanie samochodów osobowych przez 20 minut.

Chciałabym, by ktoś z Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Poznania zmierzył chronometrem, czy cokolwiek można przez 20 minut załatwić w „Alfie” lub „Centrum”, bądź w pozostałych sklepach? Zdażę mi się, iż ten, kto ustalał tutaj czas parkowania nie wziął pod uwagę, iż chodzi o zespół domów towarowych. Jeśli ktoś przyjeżdża tutaj dla załatwienia sprawunków na pewno 20 minut nie wystarczy mu na dokonanie zakupu. Musi parkować dłużej. I po co ta fikcja? (876)

ZOFIA SARMACKA
Opole

Wszystkie ukończą szkołę

Jesteśmy junaczkami 06-22 Ochotniczego Hufca Pracy Federacji SZMP w Poznaniu. Wszystkie pracujemy w Kombinacie Ogrodniczym PGR — Naramowice, gdzie zdobywamy zawód ogrodnika. Uczymy się w Zasadniczej Szkole Rolniczej. Obecnie jesteśmy uczennicami drugiej klasy. Wszystkie junaczki są aktywnymi członkiniami koła ZSMW którego działalność przebiega w dwóch zasadniczych kierunkach: kształcenia ideologicznego członków oraz prac społecznych na rzecz Kombinatu. Mamy spore osiągnięcia w sporcie, a to dlatego, iż wszystkie bardzo się nim interesujemy. Zdobytśmy I miejsce w I. a. w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Sportów Letnich OHP, II miejsce w siatkówce na tej samej imprezie itp. Obecnie postawiliśmy sobie zadanie: wszystkie junaczki ukończą szkołę i zdobędą wysokie kwalifikacje zawodowe. (765)

Rada Hufca
HALINA KOZIC
CZESŁAWA PAŁACZANIS
EWA CHUDA

A części?...

Przeczytałem w „Głosie” z 4 II. artykuł pt. „Stutysięczny samochód z FSM”. Piękny to sukces i nadzieja dla kandydatów, czekających na przydział nowego samochodu. Natomiast niczego pociesającego nie pisze się o zaopatrzeniu w części zamienne. Dla samochodu „Syrena” jest jeden sklep z częściami zamiennymi w tak dużym mieście wojewódzkim, jak Poznań, i to jeszcze bardzo słabo zaopatrzone. Myślę o sklepie „Polmozbytu” przy ul. Dą-

browskiego. Gdy był remanent wisiała tam wywieszka: „do 29. I. 1975 r.”, a pod tym „Września”. Pytam się pana, stojącego przy oknie wystawowym, co oznacza ta „Września” i dopiero się dowiaduję, że najbliższy sklep tej branży jest we Wrześni. Ale czy tam są potrzebne części?

Posiadam samochód „Syrenę 104” i już od dłuższego czasu szukam błotników, lecz bezskutecznie. (550)

KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI
Poznań

Dlaczego nakaz nie dotarł

Do listu R.N., zatytułowanego „Dlaczego bez nakazu?”, zamieszczonego w „Głosie” z 1 lutego br., ustosunkowałem się zastępcą naczelnika Biura d.s. Przejazdów Bezbiletowych PKP w Gnieźnie, S. Wielebski. Przypomnę, że zgodnie z dekretem o przewożeniu przesyłek i osób kolejami, osoby, od których PKP domaga się uszczerbku należności, powinny otrzymać najpierw nakaz płatniczy, a dopiero jeśli on nie skutkuje — upomnienie, wzywające do zapłaty w terminie 7 dni, pod rygorem wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

Dlaczego autor wspomnianego listu nie otrzymał nakazu? Z wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy z Biura wynika, iż było ono wysłane, ale pomyłkowo zmieniono na tej przesyłce nazwisko adresata. To spowodowało, że nie przyjął on owego listu. Naszym zdaniem — słusznie, bo przecież nie mógł wiedzieć, że sprawa, którą krył list, kierowany na inne nazwisko, jego właśnie dotyczy. A gdyby pomyłono numer domu lub ulicę, zamiast nazwiska? Wówczas nadawca miałby uzasadnione pretensje o podjęcie tej przesyłki.

Dlatego nie możemy przyznać zastępcy naczelnika Biura w Gnieźnie racji, gdy pisze, że „odmowa przyjęcia nakazu wywołała skutki prawne analogiczne, jak przy doręczeniu”. Obywatel, do którego błędnie zaadresowano nakaz, miał prawo go nie przyjąć, a urzędnikowi powinno być wiadome, że skutkami swego błędnego działania nie wolno mu obciążać tegoż obywatela. To chyba oczywiste? (418)

„Polmozbyt” jeszcze raz

Ogół poznańskich sklepów można odwiedzać codziennie do godz. 18. Wydaje się, że w tym zakresie panuje już jako taki porządek, ułatwiający klientom orientację co i kiedy można kupić. Niestety, są wyjątki. Jeden z nich to placówka „Polmozbytu”.

Nie wiadomo z jakich powodów, sklep sprzedający części do „Trabanta” przy ul. Hetmańskiej w soboty czynny jest tylko do godz. 17, natomiast placówka „Syreny” przy ul. Dąbrowskiego (narożnik Żeromskiego) — nawet do 16.

Może dyrekcja „Polmozbytu” wyjaśni skąd te uprzywilejowane godziny otwarcia wspomnianych sklepów. Uprzywilejowane w każdym razie nie dla licznych klientów. (878)

STEFAN ŻARSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większą ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-553 Poznań.

Wciąż pojawiają się nowe wspomnienia człowiekowi dowódców mińskiej wojny, co wnoszą ogramnie wiele nowych, często nieznanych lub mało znanych szczegółów o poszczególnych operacjach, rewiduje niektóre opinie, poszerza świadomość o właściwym przebiegu wielkich operacji frontowych. Dopiero ukazały się „Drogi zwycięstwa” marszałka Związku Radzieckiego, Amazasp Babadżaniana. Autor pochodzący z Kaukazu, krótko relacjonuje swoją drogę do wojny, główną uwagę poświęcając przebiegowi ostatniej wojny, którą zakończył w Berlinie jako dowódca korpusu pancernego. To jego jednostki zdobywały Gniezno i okracając Poznań, kontynuowały dalszą ofensywę by po przegrupowaniu nad Odrą, wyruszyć do ostatecznego szturmu na stolicę III Rzeszy.

Styl autora jest komunikatywny, wykład bardzo przystępny, klarowny, co wszystko sprawia, iż wspomnienia te czyta się z wielkim zainteresowaniem.

Cenne są na równi ze wspomnieniami także i współczesne pisanie, ale we wsparciu o dokument i relacje bohaterów, reportaże o ludziach, których działalność czy to w regularnych oddziałach czy w partyzantce, przyczyniła się do ostatecznego sukcesu. Marian Nowiński w tomie „Współtwórcy ludowego czynu zbrojnego” kreśli sylwetki kilkudziesięciu ludzi, którzy, jak pisze autor we wstępie, „kierując się najwyższym imperatywem szli ochotniczo na

front i do oddziałów partyzanckich, aby walczyć o godność narodową i wolność Ojczyzny”. Są to zaręczani ludzie, którzy po wojnie stanęli aktywnie do pracy na różnych polach, kończyli studia, zawsze z ofiarnością i poświęceniem. Serdecznie pisane są te reportaże, dbałe o faktografię, o zgodność ze źródłami, ze wspomnieniową relacją. Do partyzanckich wspomnień doszedł nowy głos, tym razem Władysława Skorka — „Wspomnienia z tamtych lat”. Autor był dowódcą dziel

nicy nadwiślańskiej GL, szczególnie aktywnie działając konspiracyjnie w Okręgu Radomskim, gdzie organizował też oddziały partyzanckie. Znaczną część książki poświęca jest właśnie walkom tych oddziałów na Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie, terenach, które tak silnie zapisały się w leśną, bojową tradycję. Okazuje się, że chociaż walki na tych terenach są na ogół niegorzej już znane, ciągle jeszcze dochożą nowe szczegóły, uzupełnienia, obraz poszerza się za równo o charakterystykę samych bitew, akcji zaczepnych, działań obronnych i z kolei brawurowych ataków, jak, i to może jest bardzo ważne, o psychologiczny zarys posta

dzi. Nie mieli czasu na rozważanie ludzi, zastanawianie się czy podążają czekającym ich obowiązkom. Chodzili do mieszkań, przedstawiali członkom zadanie i podawali termin zbiórki. Delegowani wyjeżdżali nazajutrz. Jeśli zdążyli się, że ktoś nie zdał trudnego egzaminu, sekretarz KW — Maria Kamińska obarczała odpowiedzialnością sekretarza KD.

Niezależnie od udziału w wielkich akcjach przeprowadzanych przez partię, komitet łazarski rozwiązywał codziennie sprawy „życiowe” ze swego terenu. Były to głównie kłopoty mieszkaniowe i trudności związane z przydziałem mebli. Kobiety przychodziły ze skargami na piekarnię, że zabrakło dla nich chleba; zdarzało się że prosiły o interwencję w nieporozumieniach małżeńskich. Ludzie przychodzili też pytać o pracę. Kierowano ich do zakładów uruchamianych — perfumerii Falkiewicza i Stępniewicza, wytwórni makaronu. Trochę później ruszyła wytwórnia papierosów przy ulicy Wojskowej. W magazynach za chowały się zapasy tytoniu, lecz w halach naprawiano czołgi. Staraniem komitetu, komendant radziecki zwolnił jedną halę do dyspozycji załogi.

wy całych oddziałów i poszczególnych ludzi.

O wojsku, tym współczesnym, trzeba umieć pisać. Nie wystarczy je dobrze znać, po trzeba jest jeszcze i ta „żyła wojskowa” i jakoś ciepła serdeczność, że nie wspomnę już o rasowym piórze dziennikarza-reportażysty. Takim dziennikarzem, specem od spraw żołnierskich, celowo używam tu tego właśnie słowa, jest Bohdan Świątkiewicz, jeden z najpopularniejszych, choćby via telewizję, dziennikarzy wojskowych. Nowy jest go tom reportażowy „Ludzie

man Wincenty Gosiewski” (ur. ok. 1620, zm. w 1662). Z jednej strony bowiem ten wybitny talentowany dowódca, po lity, mediator, celnie zasilił się Polsce z drugiej jednak pewne jego poczynania, zwłaszcza np. niektóre decyzje wydane po zwycięskiej bitwie z wojskami brandenbursko-szwedzkimi pod Prostkami, budziły niepokój współczesnych. W tym wypadku było to uwolnienie pojmanego wtedy Bogusława Radziwiłła. On też w charakterze komisarza królewskiego był głównym motorem podpisania traktatów w Weliwie i Bydgoszczy w 1657 roku, które praktycznie oddały w ręce brandenburskie całe tzw. Prusy Książęce i stworzyły podstawę do utworzenia się potęgi pruskiej. Być może, iż właśnie, mimo wielu imponujących zwycięstw, mimo dobrej orientacji politycznej w wielu węzłowych sprawach, nie był lubiany przez szlachtę, co na pewno w jakiś sposób zarzucało też na powstanie klimatu, w którym został zamordowany przez przywódców „Związku Święconego” zbuntowanego przeciw królowi.

Na zakończenie już tylko w formie najkrótszej informacji wiadomości o nowym wydaniu — w jednym tomie — poczytnych powieści Jerzego Bohdana Rychlińskiego, osnuwanych na tle dzieł polskiej floty za Zygmunta III — mia nowicie tomów: „Galeon kapitana Mory” oraz „Fama kapitana Mory”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

dziem załatwiać sprawy Łazarza.

Organizatorzy zabrali się ostro do roboty; znaleźli wolny lokal przy ulicy Granicznej, zaopatrzyli go w potrzebne sprzęty. Towarzysz Świdorski przygotował plakaty zapowiadające zebranie organizacyjne PPR. Ludzie przychodzili do lokalu jeszcze przed zebraniem. Na listę kandydatów zapisało się sześćdziesiąt osób. Jednocześnie przyjmowano zgłoszenia reflektantów na ogólnopolską działalność. Była to ważna akcja gospodarcza, zainicjowana przez Komitet Miejski PPR na terenie całego miasta. W obrębie dzielnicy łazarskiej, było kilkaset działek. Zagospodarowanie ich w trudnej sytuacji aprowizacyjnej, nie było sprawą bagatelną.

Zebranie organizacyjne PPR na Łazarzu odbyło się 8 marca. Wzięło w nim udział około siedemdziesięciu osób. Obsługiwali je sami inicjatorzy, przedstawiając zebranym program PPR oraz najważniejsze zadania stojące przed partią i całym narodem. Nie było to łatwe; materiałów propagandowych nie mieli, wprawę w prowadzeniu zebrania też nie dużo. Najwięcej doświadczenia miał Kazimierz Walicki, stary

Surowce energetyczne przyczyną konfliktu na linii Waszyngton - Ottawa

6 km. w miejscowości Yellowknife, 450 km na południe od Kola Polarnego, rozpoczęła się debata, której rezultaty będą miały duży wpływ na losy terytorium północnej Kanady oraz olbrzymich złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, znajdujących się na tych obszarach.

Mimo narastającego konfliktu energetycznego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, koncerny amerykańskie nadal liczą, iż uda im się skłonić rząd kanadyjski do zaakceptowania projektu budowy rurociągu i gazociągu, które połączyłyby ropoносne tereny północnej Kanady z północnymi rejonami USA. Przedmiotem debaty jest m. in. budowa rurociągu, który umożliwiłby transport gazu ziemnego ze złóż na Alasce do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Debata ma bardzo szeroki zakres. Dotyczy nie tylko przyszłości energetycznej Kanady, ale obejmuje również kwestie w zakresie ochrony środowiska naturalnego, problemy ekonomiczne, społeczne, kulturowe, a nawet psychologiczne. Prasa kanadyjska zwraca uwagę iż projekt budowy ropociągu i gazociągu dostarczających ropę i gaz północnym obszarom Stanów Zjednoczonych będzie miał olbrzymie konsekwencje polityczne.

Przedstawiciel konsorcjum kanadyjskiego Reginald Gibbs — zdecydowany przeciwnik oddania źródeł gazu ziemnego w ręce firm amerykańskich — oświadczył w pierwszym dniu debaty w Yellowknife: „nie można w żadnym przypadku oczekiwać, iż odzyskamy zagranicznym firmom

największe bogactwa Kanady”. Przedmiotem konfliktów dyplomatycznych między Waszyngtonem a Ottawą są również inne projekty dotyczące źródeł energii w obu krajach.

Amerykańskie firmy zamierzają zbudować olbrzymią rafinerię ropy i port dla tankowców tuż przy granicy kanadyjskiej w miejscowości East Port (Stan Maine). Rząd kanadyjski stwierdza, iż budowa tego rodzaju obiektu stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla środowiska naturalnego na obszarach kanadyjskich, szczególnie dla flory i fauny Zatoki Fundy. Rząd kanadyjski kategorycznie sprzeciwia się również planom podwyższenia poziomu wód na porze zaopatrującej miasto Seattle (stan Waszyngton), w energię elektryczną. (PAP)

Wodorosty w roli przetwórci

Uran z wody morskiej?

Jak obliczyli specjaliści, w wodach morskich spoczywa ok. 400 000 ton uranu — oczywiście, nie w postaci naturalnej, ale jako sole rozpuszczone. Ze względu na kurczenie się zasobów rud uranowych, uczeni już teraz myślą o odzyskaniu tego cennego surowca.

Po to jednak, by doświadczenia laboratoryjne mogły być przeniesione do praktyki i przyniosły pozytywne wyniki, konieczne jest rozwiązanie dwóch kwestii: po pierwsze — koncentracja soli uranowej w wodzie morskiej jest niewielka (trzy miligramy w 1000 litrów wody); po drugie — ze względu na bezpieczeństwo środowiska morskiego, nie można stosować zbyt dużej ilości środków chemicznych.

Naukowcy z Ośrodka Badań Nuklearnych w Juelich (RFN) ustalili, że niektóre rośliny morskie posiadają cechy pozwalające na wykorzystanie ich w roli „poszukiwaczy” uranu. Cechy te umożliwiają wiązanie uranu, stwarzają szansę łatwej i taniej produkcji, a ze względu na dużą powierzchnię — umożliwia szybkie wiązanie. Niebagatelne jest też to, że nie przysparzają kłopotów z odpadami.

W toku doświadczeń wyhodowano w laboratorium, w bieżącej wodzie morskiej pewne odmiany zielonych wodorostów, a następnie skontrolowano w nich zawartość uranu. W ciągu 10 dni zanotowano 95-procentową absorpcję uranu oraz czynnik wzbogacenia o ponad 4000 (stosunek koncentracji uranu w suchej masie wodorostowej do jego koncentracji w wodzie). Stwierdzono także, iż w warunkach naturalnych w toku życia tych organizmów odbywa się dalsza kumulacja uranu: w odchodach ptaków morskich odkryto dziesięciokrotnie większą koncentrację uranu, niż w zielonych wodorostach (PAI)

ORGANICZNE A NIE OGRANICZONE

Do notatki pt. „25 lat pozbawienia wolności za morderstwo rabunkowe” („Głos” z 7 bm.) zaokrąglił się błąd. Znajdujący w tekście tej publikacji zwrot „ograniczone uszkodzenie mózgu” powinien brzmieć: organiczne uszkodzenie mózgu.

POZNAŃ JEDZIE DO WARSZAWY

ny szeroko w kraju i za granicą, laureat wielu konkursów — Poznański Teatr Lalki i Aktora. Z „Operą za trzy grosze”, laureatem Kaliskich Spotkań Teatralnych, spektaklem prezentowanym w NRD i Czechosłowacji jedzie do Warszawy Teatr Nowy. Teatr Polski przedstawi „Makbeta”. W Warszawie będzie prezentowany nie tylko Poznań — teatr kaliski pokaże „Kubusia Patałkę”.

Tak się złożyło, że Balet Poznański Conrada Drzewieckiego, jedno z największych osiągnięć kulturalnych Poznania ostatnich lat, jedzie ze swoimi programami do Skan-

dynawii, do RFN, jedzie do wielu miast Polski, ale w Warszawie jeszcze nie występował. Teraz Teatr Tańca przedstawi w stolicy „Wieczór baletów polskich”.

Wystąpi liczna grupa znanych ze swych osiągnięć artystycznych i organizacyjnych artystów Estrady Poznańskiej, pokażą swoje programy artystyczne poznańscy studenci, w tym Teatr Ósmego Dnia. W Muzeum Lenina otwarta zostanie wystawa „Postępowe i rewolucyjne tradycje Wielkopolski”. Swoje zbiory, w tym także bezcenne dla każdego Polaka rękopisy „Dziadów”, „Be-niowskiego”, utworów Norwi-

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

przypadkach kwota ta może ulec podwyższeniu.

Na posiedzeniu rozpatrzono także przygotowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wnioski w sprawie eliminowania nieuzasadnionych wypląt oraz wzmożenia dyscypliny w wydatkowaniu funduszu płac i funduszu nagród.

Realizując postanowienia XII Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu w porozumieniu z CRZZ podjęło decyzję w sprawie wcześniejszego przechodzenia niektórych osób na emeryturę. Decyzja, która wejdzie w życie 1 lipca 1975 r. dotyczy:

— pracowników, które mają 30-letni staż pracy i osiągnęły wiek 55 lat;

— inwalidów I i II grupy, a także III grupy (jeśli inwalidztwo to jest następstwem wypadku przy pracy lub choroby zawodowej), którzy mają wymagany do emerytury staż pracy i osiągnęli wiek, wynoszący dla kobiet 55 lat, a dla mężczyzn 60 lat;

— pracowników, które przekroczyły wiek 60 lat i osiągnęły ponad 15-letni staż pracy. Kobiety te otrzymywać będą przez okres, który brakuje im do 20-letniego stażu pracy 90 proc. emerytury, a po upływie tego czasu emeryturę pełną.

Prezydium Rządu, uwzględniając potrzeby młodych małżeństw związane z zagospodarowaniem mieszkań, wprowadziło odpowiednie ulgi i udogodnienia w systemie ratalnych kredytów na zakup artykułów przemysłowych. I tak, dla przykładu: uprawnienie do otrzymania kredytu

przysługuje w przypadku, jeżeli choć jedno z małżonków nie przekroczyło 30 lat życia, z tym, że kredyt może być udzielony w ciągu 5 lat od daty zawarcia związku małżeńskiego. Te same uprawnienia przysługują nawet wówczas, gdy jedno z małżonków nie przekroczyło 35 lat życia, a małżonkowie otrzymali pierwsze samodzielne mieszkanie w ciągu ostatnich 5 lat. Przewidziano również podwyższenie dolnej i górnej granicy kredytu, przedłużenie okresu spłaty do 48 miesięcy oraz obniżenie oprocentowania z 7,8 proc. do 6 proc. rocznie.

Z kolei rozpatrzono kilka spraw dotyczących kompleksu żywnościowego. Ustalono m. in. przedsięwzięcia mające na celu przyspieszenie rozwoju produkcji drobiu w latach 1975—78. Przewidziano zbudowanie w tym okresie czterech dużych i nowoczesnych rzeźni drobiu.

Rozpatrzono i zaakceptowano propozycje Ministra Górnictwa i Energetyki dotyczące oszczędniejszego zużycia i racjonalnego wykorzystywania paliw oraz energii. Zmiany wprowadzone do dotychczas obowiązujących przepisów spowodują, że zasady premiovania i nagradzania będą lepiej dostosowane do obecnych warunków i potrzeb gospodarki paliwowo-energetycznej.

Rozpatrzono także informacje komisji planowania o wykonaniu postanowień podjętych uprzednio przez rząd, a dotyczących inwestycji realizowanych w ramach czynów społecznych. (PAP)

PLASTYKA

Małe, nieco handlowe, wystawy

Wbrew wyjątkowo przeciętnie niesprzyjającym warunkom lokalnym, Salon Plastyki Współczesnej „Poznański Desy” przy ul. Główniej Armii coraz to prezentuje rozmaite indywidualne wystawy i pokazy z dziedzin plastyki. Tym razem pokusił się on o pokazanie malarstwa Kazimierza Ostrowskiego z Gdańska, artysty dobrze znanego już w Poznaniu z wystaw indywidualnych w salach BWA w Arsenale, laureata licznych nagród społecznych festiwali.

W biografii artystycznej Ostrowskiego jeden fakt zasługuje na szczególną uwagę: studiował on malarstwo we Francji w pracowni samego Legéra. Wpływ Legéra nietrudno więc doszukać się w bardzo ostrej i intensywnie kolorystyce płócien, wymagających wyjątkowo wiele światła i przestrzeni, które, niestety, tutaj nie ma.

W czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu, jakże często pełniące rolę salonu wystawowego współczesnej plastyki, kolejna wystawa akwarel i gwaszy Marii Dolnej, podobnie jak wszystkie poprzednie, poświęcona jednemu tylko tematowi: kwiatom. Malarstwo Dolnej ma w Poznaniu swoją własną, żywą z reguły reagującą na każdą jej wystawę, klientelę. Śledząc zgroma-

dzone na wystawie prace nie trudno się domyślić dlaczego te niewielkie swymi rozmiarami, proste i bezpretensjonalne obrazy spotykają się z tak wielkim zainteresowaniem szerokiej publiczności. Ludzie spragnieni są po prostu sztuki ciepłej, serdecznej i intymnej, pozwalającej im rozkoszować się tylko harmonią kształtów i kolorów. Malarstwo dla Marii Dolnej staje się, jak gdyby formą sprawiania ludziom przyjemności.

O. B.

W PRASIE

W „ITD”: fotoreportaż Krzysztofa Barańskiego zatytułowany „Dzień Kobiet”. Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć. Zachęcamy.

W WALCE MŁODYCH: w artykule: „Za zdrowie pań, panowie...” Andrzej Zieliński m. in. pisze: — Mamy w Polsce bardzo wysoki odsetek pracujących kobiet (62 proc.). Jeden z najwyższych na świecie. Można to traktować z dumą jako ilustrację daleko idącego równouprawnienia. Ale powinno się przede wszystkim wyciągnąć inny podstawowy wniosek. Są to pracujące żony i matki. Wszystko, co czyni ich pracę spokojniejszą i łatwiejszą, od drobniaków poczynając po generalne rozwiązania, ma nie być jaką wymową społeczną. Pamiętajmy o tym, panowie.

W DOKOŁA ŚWIATA: Bożena Wawrzewska pisze o paniach w Polskiej Akademii Nauk; artykuł ma tytuł „Panie w PAN-ie”.

W PANORAMIE: prawie wszystko o kobietach, w tym o kobietach 1975.

W „POLITYCE” Zygmunta Szeli ga pisze na temat niedomagań kolekt. Tytuł artykułu: „Nie czipać się pociągów — Nie ma cudów na kole”. Autor dostrzega wiele obiektywnych okoliczności, powodujących niedobór pracy kolei, ale przestrzega, by obiektywnymi okolicznościami nie usprawiedliwiać również brudu w pociągach, braku dyscypliny i fatalnego stanu wielu stacji.

W PERSPEKTYWACH: w dziale historycznym trzy publikacje poświęcone jednemu z największych przestępstw w dziejach: wcieleniu w życie w latach II wojny światowej koncepcji przetrzeźnienia życia, głoszonej zresztą od dawna przez przedstawicieli niemieckiego imperializmu. Pisze o tym Lesław Tokarski w artykule „Przesiedlenia”, natomiast Marian Podkowiński przedstawia refleksje nad publikacjami poświęconymi tej sprawie i ogłaszanymi w Republice Federalnej Niemiec; ponadto frag-

„Czystka” wśród popleczników

b. junty greckiej

W armii greckiej trwa czystka. W czwartek ministerstwo obrony przeniosło w stan spoczynku kolejnych 40 oficerów wyższej rangi — 26 generałów, 2 wicemarszałków sił powietrznych, 4 komandorów marynarki wojennej i 8 pułkowników lotnictwa. W poniedziałek rząd usunął już 22 generałów, po odkryciu spisku grupy oficerów, którzy zamierzali dokonać przewrotu wojskowego.

W najbliższych dniach władze wojskowe zapoznają się z aktami pułkowników i oficerów młodszej rangi. Zdaniem obserwatorów, około 400 oficerów może być przeniesionych w stan spoczynku w związku ze swoimi bliskimi kontaktami z byłą juntą wojskową, która sprawowała władzę w Grecji przez 7 lat do lipca ubr. (PAP)

W Kambodży

Krytyczna sytuacja reżimu Lon Nola

Jak donosi z Phnom Penh agencja AFP, sytuacja w Kambodży staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczna dla reżimu Lon Nola. W stolicy Kambodży nie wyklucza się możliwości poddania miasta i dymisji marszałka Lon Nola. Jak wiadomo prezydent USA, Gerald Ford, oświadczył na konferencji prasowej w czwartek że rząd Lon Nola ma szansę utrzymania się do pory deszczowej (do czerwca) tylko pod warunkiem, że otrzyma w ciągu najbliższych 2 tygodni pomoc amerykańską. Administracja USA zapatrjuje się jednak coraz bardziej pesymistycznie na szanse przetrwania reżimu Lon Nola i powoli przygotowuje się do ewakuacji ze stolicy Kambodży personelu amerykańskiego.

Siły wyzwolenie okrażyły stolicę kraju. W piątek rano Polnisko Pochentong pod Phnom Penh zostało ostrzelane z dział kalibru 105 mm i rakietami 107 mm. Nie nadaje się ono obecnie do użytkowania i trzeba je było zamknąć dla samolotów pasażerskich.

PAP

Dokończenie ze str. 3

harmonii, muzeum — poznający gościć będą w warszawskim przedszkolu nr 295, Szkoła Podstawowa nr 220, w Liceum Księgarskim. Zaprezentowane tam zostaną, z udziałem wybitnych poznańskich artystów-muzyków, formy pracy z dziećmi i młodzieżą — „Kolorowe Nutki”, „Młodzi Melomani”, spotkanie klubowe „Pro Sinfoniki”.

Ta forma pracy nad poszerzaniem wrażliwości, nad kształtowaniem poprzez muzykę osobowości młodych ludzi — jakże jest bardzo poznańska w najlepszym znaczeniu tego słowa. W demokratyzacji kultury, w dotarciu z nią do każdego.

W ostatnich latach także o teatrze poznańskim zaczęto mówić w kraju. W Warszawie pokaże swoje spektakle zna-

KRYMINOLOG ZŁODZIEJEM

Oficer oddziału kryminalistyki z komendy policji w Monachium Karl Heinz K. w ciągu kilku miesięcy dokonał 30 (jak udowodniło śledztwo) napadów rabunkowych. Doświadczonego specjalistę od ścigania przestępców i niedoszły doktor kryminologii niepotrzebnie wdał się w konszachty z recydywistą, który go wyspał przy pierwszym przesłuchaniu. To był ten ostatni, dokonany na wolności „skok” monachijskiego policjanta. Czekają go większa kara, niż współnika.

SKOK NA ZŁOTY BUDUAR

Multimilionerka Rachel Fitler z USA w wieku 77 lat wychodzi za mąż za 29-letniego mężczyznę o imieniu Mike (nazwiska o- blubienia nie ujawnia). Tylko niektórym dziennikarzom wyzna- ła, że to jej jedyny prawdziwy związek uczuciowy z mężczyzną, całkiem bezinteresowny, o czym świadczy tak wielka różnica wie- ku...

JEDZCIE ZIEMNIAKI!

Pewien norweski naukowiec o- publikował ostatnio wyniki wła- snych wieloletnich badań nad działaniem warzyw na umysł ludzki. Wynika z nich, że zielona sałata rozwija zdolności muzycz- ne, pory usprawniają sposobność do logicznego myślenia, marchew i szpinak wzbudzają melancholię, zaś ziemniaki ratują system nerwowy.

LATWIEJ SIĘ ZROZUMIEJĄ

Właściciel gospody na przed- mieściu Bostonu (USA) zaczął prosperować finansowo dzięki pro- stemu chwytowi reklamowemu. W barze kazał wypisać wielkimi li- terami hasło: „Prawdziwy męż- czyzna żony się nie boi. Pozosta- je moim gościem aż do zamknię- cia lokalu. Jeśli zabraknie mu pie- niędzy — do jego żony pójdzie moja żona. Latwiej się rozumieją, tym bardziej, że moja firma gwa- rantuje całkowitą moralność”.

SOWA Z ROŻNA

W czasie rozbiórki starych bu- dynków gospodarczych w pobliżu Sztokholmu znaleziono kartę dań z mieszczącej się tam w 1802 ro- ku gospody. Poza 12 zapami fi- gurowało na niej dziesięć dań z rnb, trzydzieści cztery potrawy z dziczyzny i drobiu. Jako specja- lność zakładu proponowano pie- czeń z łabędzia i sowę z rożna.

ŚLIMAKI, ŻABIE UDKA I LOSOS

W miejscowości Vandiers we wschodniej Francji tuż przed wigilią złodziejom udało się ob- rebować dwa wozy — chłodnie z wyrobami garmazeryjnymi przeznaczonymi do jednej z wielkich restauracji. Łupem złodziejskiej szajki padło: 3000 gotówych do spo- życia ślimaków, 33 kg sma- żonych udek żabich oraz duże ilo- ści wędzonego lososia.

JERZY LANGOWICZ

FRASZKI

RUTYNA

Dla tych, co z niejednego pieca chleb jedli, niespodzianki życia są chlebem powszednim.

CZŁOWIEK TO BRZMI DUMNIE

Wstyd przyznać — ale człowiekowi od wieków — najtrudniej polegać właśnie na człowieku.

ODKRYCIE

Najtrudniejszymi do sforsowania są mury, z urzędowej zbudowane makulatury.

Dobre

(TAKIE SOBIE)

— Jak myślisz, czy Władek jest człowiekiem dyskretnym i potrafi zachować tajemnicę?

— Pytanie! W lipcu ubiegłego roku podwyższono mu pensję, a jego żona do dzisiejszego dnia nie o tym nie wie...

— Wyobraź sobie, że wczoraj wieczorem wymogła na mnie kup- no nowej sukni.

7 STRONA

GŁOS — 8/9 III 1975

— Ten Dzień Kobiet będzie wyjątkowy — zauważy- ła, wlewając „Ludwi- ka” do zmywaka.

— Dlaczego? — zaintereso- wała się Anda.

— Ponieważ przypada w Światowym Roku Kobiet.

— No to co?

— Nic. Po prostu przypom- niałam sobie.

Obok, w pokoju, Andrzej śleczął nad lekcjami. Mąż drzemał w fotelu.

— Przyszło mi na myśl ma- mo, że najwspanialszym pre- zentem dla kobiety byłby w takim dniu robot.

— Przecież mamy. Wielo- czynnościowy. Najwięcej czyn- ności jest przy zmywaniu czę- ści.

— Ja myślę o robocie czło- koksztalnym. O doskonałej i- mitacji człowieka. Takim co- to się porusza, rozmawia, wy- konuje wszelkie polecenia. Wyszłabym, na przykład w no- cy na spacer...

— Noc jest do spania.

— Przecież mówię, na przy- kład... Wyszłabym, a Robert ze mną.

— Jaki znów Robert?

— Robot. Nazwałam go Ro- bert, bo to brzmi podobnie. Idę więc ulicą, a tu z bramy wyskakuje, czarny charakter. Robert podnosi rękę, a facet zmydla się błyskawicznie. Faj- no byłoby, co?

— Pysznie.

— Albo... nie potrafię sobie poradzić z matką, więc Ro- bert machnie za mnie zadan- nie.

— To już mi się mniej po- doba.

— Dlaczego?

— Bo on by pracował za ciebie, a ty zostałabyś gapą.

— Myślisz? Wobec tego usta- lamy, że Robert pomaga mi tylko od czasu do czasu. Przy trudniejszych zadaniach. Mógł- by też wychodzić z Figą na spacer, gdybym była zmęczo- na. A do czego ty byś go po- trzebała?

— O, do wielu rzeczy. W każ- dą niedzielę musiałby mi przy- nosić śniadanie do łóżka. Po- tem sprzątałby mieszkanie, a ja czytałabym czasopisma i rozwiązywała szarady.

— A przepierki, prasowa- nie, przyszywanie guzików? — podpowiadała Anda.

— To byłby szczyt szczęścia. Mam jednak wątpliwości, czy robota płci męskiej można by również tym obarczać?

— Oczywiście, że tak! Ale jedź dalej.

— Na czym to ja stanęłam? Acha, więc rozwiązuję szara- dy, a robot w tym czasie przy- gotowuje i podaje obiad. Po deserze stawia na stole kawę, a ja mówię: — Siadaj z nami, Robertcie, porozmawiamy, bo przecież ty nie potrzebujesz

drzeć po obiedzie. Zapro- szalabym go na pogawędkę tylko w tym przypadku, gdy- by robot był inteligentny i nie zbyt odrażający.

— Ustaliliśmy przecież, że jest czelkoksztalny. Mógłby być zrobiony na obraz i podo- bieństwo taty, co o tym są- dzisz?

— Chyba to by mi się nie podobalo.

— Dlaczego? Wciąż powta- rzasz, że zapominasz, jak tata wygląda, bo albo buszuje w terenie, albo jest na zebraniu, albo śpi, jak w tej chwili. A zdajesz sobie z tego sprawę, jaki Dzień Kobiet Robert by nam urządził?

— W ubiegłym roku na przy- jęciu urządzonym z tej wła- śnie okazji, jeden taki nie-ro- bot wylał mi pół szklanki ka- wy na nową suknię. A drugi opowiadał prastare dowcipy, żeby mnie zabawić. To było bardzo nudne.

— Zamówiłbyśmy sobie ro- bota-intelektualistę. Takiego co to wszystko wie i wszyst- ko potrafi. I jego kawaly by- łyby naprawdę dowcipne. O- kropnie lubię się śmiać, ty też, prawda?

— Jak jest z czego.

W sąsiednim pokoju coś za- szemrało i ucichło.

— Tata się obudził — szep-nęła Anda. — Mówić dalej?

Uśmiechnęłam się i powie- działam.

— Wczoraj kupiłam woło- winę. Tyle czasu stałam w ko- lejce, ale udało mi się zdobyć piękny kawałek mięsa. Nasz robot z pewnością potrafiłby zrobić wspaniałe rolały.

— Z buraczkami, mam. Już dwa tygodnie leżą na dnie lodówki i jakoś się do nich nie zabierasz.

— Ciagle brakuje mi czasu. Z resztek wołowny byłby zna- komity bulion. Z żóltkami. Zdaje się, że mamy dosyć ja- jek pod oknem?

— Tak. A co z deserem?

Chyba Robert nie musiałby wypiekać ciasta? Mnie wy- starczyłyby dwa brzdące.

— Mnie jeden. A po kawie chciałabym odbyć daleki spa- cer.

— To już bez Roberta.

— Dlaczego? Posadziłabym go za kierownicą i kazała wy- jechać za miasto. Dopiero w lesie chodziłabym ze trzy go- dziny. Tesknienie już za szumem drzew.

— Mamo, zapomnieliśmy o

kwiatach. W takim dniu i do tego w Roku Kobiet powinny być bardziej wytworne, jak zwykle, prawda? Jakże lubisz najwięcej, ale to najwięcej ze wszystkich? Bo ja chciałabym otrzymać tulipany.

— Niech pomyślę. Chyba hiacynt sprawiłby mi uciechę. Uwielbiam jego zapach.

— Tak — westchnęła Anda i zrobiła do mnie oko. — Pię- kny pomysł z tym robotem. Szkoda, że jeszcze go nie wy- myślono.

A jednak Anda się myliła.

Co prawda, nie w sam Dzień Kobiet, ale w niedzielę, wszystko odbyło się tak, jak zaprogramowaliśmy.

Duży robot był zdumiewają- co podobny do mojego męża, mniejszy zaś do złudzenia przypominał Andrzeja. Jedy- nie z kwiatami było trochę za- mieszania, bo oba Roberty za- żądały pieniędzy na ich kup- no.

Jak wiadomo, roboty nie za- robkują.

MAGDA STRUMIAN

LECH KONOPINSKI

Pawie oczka

MUZA MOICH FRASZEK

Muza moich fraszek wietrzną jest istotą — oczy ma niebieskie i czuprynę złotą. Jest pełna pomysłów, choć bywa też pusta... Muzo moich fraszek — pocałuj mnie w usta!

DO WYBRANEJ

Wszystkie uroki miłości własnej oddam za miłość do ciebie właśnie!

POWROTY ALICJI

Z krainy czarów przyszła Alicja i do dziś wraca — w nowych edycjach.

DZIEWCZĘCE WYZNANIE

Mam cię już powyżej uszu — mój prześliczny kapeluszu!

TOLERANCJA

Ona dość często przyryka oczy, gdy on jest miły, silny, uroczy...

ZDOBYWCA

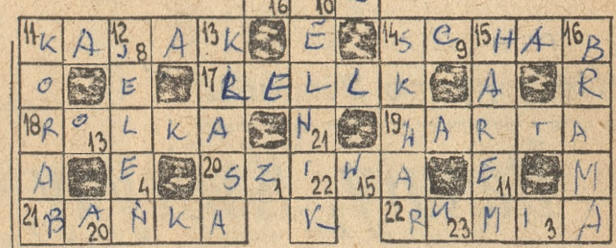
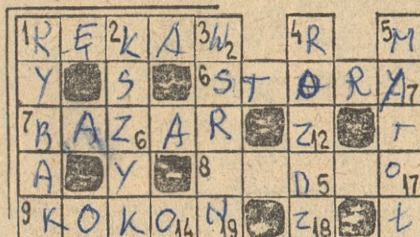
Zdobyl uczucia. No, a ciało? Tego by jeszcze brakowało!!!

DAWNIEJ I DZISIAJ

Sto recept na miłość — przedtem. Dzisiaj — miłość na receptę.

*) Fraszkli z tomiku, który ukaże się nakładem Wy- dawnictwa Poznańskiego z barwnymi ilustracjami M. Berezowskiej.

KRZYŻÓWKA NR 11



Poziomo: 1. urządzenie w kształcie płóciennego rynny, służące do ładowania towarów z magazynu na środek transportu, 6. rynek, ale nie Wildecki, 7. Wystawa połączona ze sprzedażą, 8. pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na związek z męskością, 9. oprzęd wraz ze znajdującą się w nim poczwarka, 10. kolega kiera, 11. lekka, palindromowa łódź sportowa, 14. część środ- kowa górnej połówki tuszy

trządy chlewniej, 17. gatunek skowronka, 18. ruchomy wa- łek umieszczony na dwu kół- kach lub na osi, 19. przepływa przez Poznań, 20. z Brahmy i Wisnu tworzy Trimurti, 21. może być mydlana lub na wo- dzie, 22. miasto w powiecie wejherowskim.

Pionowo: 1. człowiek trud- niący się zawodowo łowieniem lub hodowlą ryb, 2. niewielki ptak lowny z rodziny bekasów, 3. jaszczurka mięsożerna, 4. po- mieszczenie, w którym się coś segreguje, 5. człowiek niedoro- ż winiety umysłowo i najczęściej również fizycznie, 11. dawniej: łódź, okręt, 12. zwierzę z roz- gałęzionymi rogami, 13. uroda, piękno, 14. wysoka temperatu- ra powietrza atmosferycznego, upał, 15. część domu muzeum nina zamieszkała przez kobie- ty, 16. ruchome zamknięcie do budynku lub ogrodu.

Litery z kratak ponumerowa- nych w prawym dolnym ro- gu, czytane w kolejności od 1 do 23 utworzą hasło, które wy- starczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadan- nia.

Opr.: Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy do 13 marca br. prześlą trafne rozwiązanie powyższej krzy- żówki rozlosujemy nagrodę dy- rekcyjną poznańskiego Ogrodu Zoologicznego — zwierzątko domowe. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-359 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe rozwiązanie krzy- żówki nr 10 winno brzmieć: „Nawet najlepszy złodziej nie włamie się do mieszkania, w którym znajduje się zamek „Fana”. W wyniku losowania nagrody w postaci 3 zamków patentowych „Fana” otrzymu- ją: Maria Kaczmarszyk — ul. Dworcowa 14 — 64-000 Kościan; Czesława Buchowska — ul. Mała Kościelna 6 — 64-113 Osieczna, pow. Leszno; Ewa Michalak — Świerczewskiego 82 — 64-550 Duszniki Wlkp. Nagrody prześlemy pocztą.

Dzisiaj: DZIEŃ KOBIET

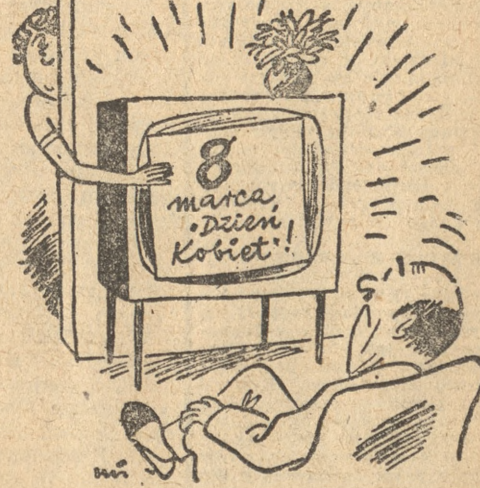
Rysował: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Przyjęliśmy go do pracy, bo przecież ktoś musi nam urządzić Dzień Kobiet!



— Urządzimy w biurze „Świe- to Kobiet”! Proszę zamówić 5 butelek jarzębiaku, 5 ekspor- towej, 20 butelek piwa, papie- rosy — to wszystko, dziękuję.



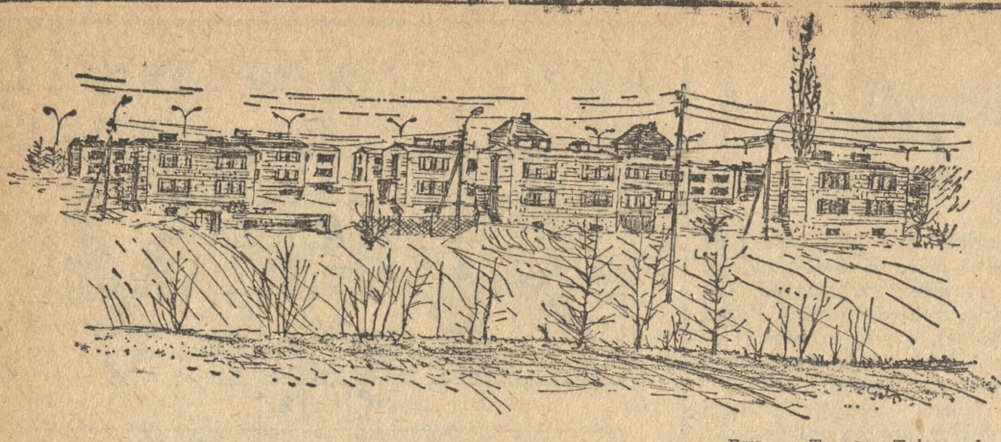
— ...proszę państwa! Lato podaje do Deyny, Deyna pięknie główkuje — i goal!



— Jeszcze się trochę jakasz i zacinasz, ale do południa masz czas nauczyć się tego przemówienia...!



— Na brydza? Nie, teraz nie mogę. Ja tu podjąłem zobowiąza- nie z okazji Dnia Kobiet!



Rys. — Tomasz Talarczyk

Wędrując po Poznaniu

Danuty, Kwiryny, Bożeny...

Plan miasta. Między Czekalskiem, trasą E-8 i Antoninkiem — kwartał z ulicami Wiesławy, Danuty, Bożeny, Ludmiły, Wandy, Dobromiry. Zamyka tę kobiecymi imionami nazwaną enklawę, rzeka Szklarka.

Pętla tramwajowa. Niski lasów świerkowy. Piasek, piasek. I domy. Podobne do siebie, niskie, jednopiętrowe. Z szarych, nieotynkowanych jeszcze pustaków. Część z nich już zamieszkała, dużo — dopiero w budowie. Dom z zawieszoną u góry wiechą. Wstążki rozwiewa wiatr.

Przez ten żółty piasek rozrzucony wokół... Duża przestrzeń, pośrodku — stół z tabliczką, napis — Kwiryny. Nazwy innych ulic — wprost na murach domów. Bożeny 24, Ludmiły 38. Obok — numery 122, 123... Widocznie liczby porządkowe domów maleńkiego osiedla, tej odrębności kobiecych imion nie biorące pod uwagę.

Niski barak. Prezes Spół

dzielczego Zrzeszenia Budowy Domów Jednorodzinnych Osiedle Warszawskie, Tadeusz Witold Nowacki. „To domy bliźniaki. Osiem dziesiętny będzie w tej enklawie. To mikroklimat dla ludzi lepszy, i przyroda blisko. Jestem pasjonatem tego osiedla...” I jeszcze — że najlepiej widać całe osiedle ze skarpy z rzeki.

Rzeka Szklarka. Jaka tam rzeka. Płynie wartko, ale przecież właściwie jeden duży krok wystarczy postawić, żeby ją przekroczyć.

Łąka czy też ugor. Pod nogą czuć twardość ziemi. Jest poczucie marcy, ziemy jakby zupełnie tego roku nie było, ale przecież ziemia jakaś przyczajona. Jakby skurczona lekko przed powrotem zimna.

Mały staw. Badyle zeszło roczne na brzegu. Resztki lodu, który tę wodę stojącą pokrył. Szklarka zlodowacenia się nie dała, szmerze cicho.

Pole, trochę zeszłorocznych karpeli, tudy kapu-

sty. Obok — pagóreczki. Jeden, drugi, trzeci... Czernią się wyrażacie. Dotykam ręką ziemi. Mięka, jakby pełna życia. To krety tam wewnątrz już dobrze wiedzą, że żadna zima się nie pojawi.

Łagodna stromizna, ściana białych brzoź. Jakies inne drzewa, których nazwy nie znam. Zetlałe, zeschnięte liście na nich. Las cichy, ptaki — nie ma jeszcze ptaków.

Ze skarpy podłężnej widać całe to imionami kobiet nazwane osiedle. Stożce wiatru zachodzi, jego czerwona kula rzuca refleksy świetne na las, łąkę, na te domy za wodą. Z daleka słychać cichy szum aut, przejeżdżających TRASA. Poznań tu nadal. Wyciszenie, uspokojenie.

Od strony ul. Sabiny idzie jakaś młoda kobieta. Staje nad Szklarką. Wzrusza ręką, ale przebiega ją w końcu trzeba. Widzę, jak kobieta idzie w stronę mostku...

BRAN

NOTATNIK KULTURALNY

NOWY „SKIZ”...

Atutowa karta w grze zwanej tarokiem jest skiz. „Skiz” to także sztuka teatralna Gabrieli Zapolskiej, w której triumfy sceniczne święciła niezapomniana Mieczysława — de domo Trapszo-Cwiklińska. Świetna kreacja w tej samej sztuce stworzyła również znana Poznańskimi aktorami, Zofia Barwińska.

I oto „Skiz” znowu w próbach na deskach Teatru Nowego w Poznaniu. Premiera 30 marca br.

„I „PORWANIE SABINEK”

Tymczasem w Teatrze Polskim przy ul. 27 Grudnia zespół aktorów przygotowuje nową premierę „Porwanie Sabinek” — znakomitej pary Schoentana (autor) i Juliana Tuwima (tłumacz). Premierowe przedstawienie ma ujrzeć światło ramy na początku kwietnia.

NA ICH DZIEŃ

8 marca! Pałac Kultury wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych gościć będzie na swojej wielkiej widowni przodujące kobiety wielkopolskiego regionu. Oto w niedzielę, 9 marca br. o godz. 11, odbędzie się koncert rozrywkowy nazwany „Po dobrej pracy — dobra rozrywka”. Inicjatywa Pałacu Kultury podyktowana jest przede wszystkim możliwością spotkania się działaczy w pracy i ruchu społecznym, jak i posłuchania programu artystycznego godnego Dnia Kobiet.

ZAPOWIEDZ Z „ARSENALU”

Poznańskie Biuro Wystaw Artystycznych zapowiada ekspozycję, o której głośno będzie w Poznaniu. Oto Zbigniew Horbowy (Wrocław) wystawi w Arsenale unikatowe szkło artystyczne; Ryszard Kwietnia (Kraków) pokaże z dzieł dziny tkanin artystycznych gobeliny przetykane we włóknie ze szkłem. W Arsenale wystawia również swoje prace interesujący nas także: Andrzej Łubowski i Jerzy Nowakowski. (thn)

WYSOKA ŁOKATA TEATRU SZKOLNEGO

Na niedawno zakończonym w Płocku z udziałem 26 zespołów Centralnym Pokazie Teatrów Poezji i Publicystyki, odbywającym się w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Amatorskich zorganizowanego dla uczczenia 30-lecia PRL, nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania zdobył zespół Technikum Poligraficzno-Księgarskiego z Poznania. Pokazał on w Płocku spektakl zatytułowany „W przeciwnieństwach”, w reżyserii Anny Pietrzykowskiej, nauczycielki tej szkoły. (oh)

Druga młodość Magnitogorska

W kombinacie hutniczym w Magnitogorsku wytopiono niedawno 4-miliardową tonę stali. Najstarsi pracownicy zakładu mieli okazję do wspomnień. Decyzja o jego budowie zapadła w 1925 roku, a o lokalizacji zdecydowały bogate złoża uralskich rud żelaza i węgla koksującego. Była to największa inwestycja pierwszej radzieckiej pięcioletki.

W czasie drugiej wojny światowej kombinat dopisał do swojej historii nową kartę: stal z Magnitogorska służyła do produkcji około 50 000 czołgów i innych pojazdów wojennych.

W latach 60-tych kombinat przechodził gruntowną modernizację i dzisiaj produkcja przekracza o 10—18 proc. projektowane moce wytwórcze. Ostatnio rozpoczęto rekonstrukcję tego hutniczego giganta, przy czym przebiega ona w taki sposób, by nie zakłócać codziennej pracy. Huta, walcownia, ślusarnia i inne oddziały będą stopniowo wyposażane w najnowocześniejsze urządzenia, szerokie zastosowanie znajdują linie automatyczne. Mówi się o „drugiej młodości Magnitogorska”.

Z 60-tysięcznej załogi prawie 9 000 to inżynierowie i technicy. Przygotowuje ich do pracy instytut górniczo-hutniczy w Magnitogorsku. (PAP)

Recesja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych uderzyła przede wszystkim w kieszenie ludzi uboższych i nisko zarabiających. Wskazuje na to m. in. największe od kilkudziesięciu lat bezrobocie, znaczny spadek sprzedaży samochodów tanich i małych przy utrzymaniu się na dawnym poziomie sprzedaży wozów dużych i luksusowych, a wreszcie poważnie i ciągle rosnące zyski wielkich korporacji przemysłowych i handlowych.

W wielkich miastach o recesji mówi się wszędzie i mówi o niej każdy — największej jednak mowa o niej ludzi bogaci, których w Stanach Zjednoczonych przecież nie brak. W ciągu kilku ostatnich dni mieszkańcy Chicago mieli okazję naucecznie przekonać się, co znaczy recesja dla tej grupy ludzi.

WSZYSTKO NA SPRZEDAŻ

W okresie poświęconym amerykański handel urządza regularne wyprzedaże, by opróżnić półki sklepowe dla towarów wiosenno-letnich. Można teraz po tańszej cenie kupić zimowe płaszcze, ubrania i futra, co wcale nie oznacza, że tych samych towarów nie można kupić taniej w sklepach nieco skromniejszych lub w innej, mniej eksponowanej dzielnicy. Ale reklama robi swoje, zaś

Godność za 25 centów

Korespondencja z Chicago

Chęć „zaoszczędzenia” (recesja) pieniędzy jest tak wielka, że ludzie po prostu tracą głowę i poczucie rozsądku. Tak było przed kilku dniami na reprezentacyjnej Michigan Avenue, gdzie ekskluzywna firma „Blums Vogue” urządziła wyprzedaż swych futer.

Normalnie sklep ten jest odwiedzany jedynie przez ludzi bardzo bogatych, teraz jednak wieść o poważnej obniżce cen przyciągnęła tam setki ludzi, dla których normalnie sklep ten jest po prostu za drogi. Tej niedzieli ci średnio zarabiający ludzie tłoczyli się, by kupić drogie futro „zaoszczędzić” i skorzystać z tej „jedyniej i szalonej okazji” kupienia futra lub etoli, o cenie najniższej około półtora tysiąca dolarów. Ten niezwykły nawet jak na warunki chicagowskie rum kierowniczką sklepu określiła bardzo trafnie w następujący sposób: „— zdecydowała psychologia tłumu. Ludzie widzieli, że kupują janny i robiłi to samo, nie oglądając się zbyt na cenę. Gdyby tego dnia w sklepie nie było tłoku, nie kupowali by niczego nawet po cenie o wiele niższej”.

Chęć zrobienia „dobrego interesu” u pewnej grupy Amerykanów jest większa nie tylko od zdrowego rozsądku, ale nawet od poczucia godności własnej.

„KRZYSOWE OBIADKI”

Aldo Moroni, właściciel nowo otwartej restauracji pod nazwą „Corona Cafe” wiesz w oknie wielki afisz, zapraszając klientów na tanie obiady, które dozwolnie nazwał „krzysowymi”, po rzeczywiście bardzo niskiej cenie 25 centów, co równa się cenie filiżanki kawy. Sukces był nieoczekiwany. W ciągu tygodnia przed restauracją tworzyła się długa kolejka ludzi, pragnących zaoszczędzić na obiedzie, który kosztuje tu przeciętnie ok. pięciu dolarów.

Nie myślcie, że byli to ludzie ubodzy, robotnicy, bezrobotni lub emeryci. Nie baczcie na mróz czekali na swoją kolej. Ludzie doskonale ubrani, bogaci kupcy, dobrze zarabiający urzędnicy oraz zamożni ludzie z przedmieść, którzy wlasnymi, drogiymi samochodami przyjeżdżali nierzadko nawet z odległych okolic.

AWANS SPOŁECZNY

ce wycofane. Zaczęto energicznie prowadzić doszkalanie ludzi z awansu. W latach 60-tych obowiązywać zaczęło już hasło o zupełnie odmiennym sensie: „Polska krajem ludzi kształcących się”.

Choć upłynęło wiele lat od owych błyskawicznych karier, tak typowych dla pionierskich dni odbudowy i sześciolatki — pojęcie awansu społecznego bynajmniej nie straciło aktualności. Awans ten dokonuje się bowiem stale i dziś — a nawet w szerszym stopniu niż w okresie budowy Nowej Huty.

Tyle, że obecnie nie jest on tak zaskakujący, spektakularny, gdyż nie stawia już na równym stanowisku ludzi bez oficjalnych kwalifikacji i cenzusu. Jest jednak głębszy, ponieważ klasa robotnicza i chłopstwo stworzyły własną ludową inteligencję, realizującą jej klasowe cele.

Przypomnijmy pewne fakty: po wyzwoleniu zarejestrowano w kraju 1417 tys. analfabetów. Był to tragiczny obraz zacofania środowisk robotniczych, a zwłaszcza chłopskich.

Przed wojną poważną część młodzieży robotniczej nie docierała do klasy siódmej, a wiele dzieci chłopskich poprzestawało na edukacji czteroklasowej. Dwie trzecie studentów i trzy czwarte studentek pochodziło z ziemiaństwa i burżuazji. W 1938 roku było w Polsce niewiele ponad 1000 bibliotek publicznych. Dziś jest takich bibliotek prawie 9 tysięcy, a wszelkiego typu księgozbiorów 53,5 tysięcy.

Na pojęcie awansu społecznego składa się ogromny wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa, przejście ogromnych mas chłopów ze wsi do miast. Przed wojną klasa robotnicza w Polsce liczyła niecałe 2 mln osób — teraz blisko 6,5 mln!

Polityka kierownictwa politycznego kraju po grudniu 1970 roku zmierza wyraźnie do wzmocnienia wpływu klasy robotniczej i pracujących chłopów na bieg spraw publicznych. Wzrosła ich reprezentacja po ostatnich wyborach do Sejmu, jak również po wyborach do rad narodowych. To samo zjawisko obserwujemy, gdy chodzi o udział robotników we władzach partii.

Jednakże mimo tych zdrowych tendencji w jednej dziedzinie życia — stale notuje się trudności w szybkim awansie klasowym w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Zbyt mały procent dzieci robotników i chłopów wstępuje w mury uczelni, co powoduje konieczność ingerencji ze strony władz państwowych. Praktycznym tego przejawem są obowiązujące punkty kwalifikacji

cyjne za pochodzenie społeczne, które otrzymują dzieci robotnicze i chłopskie. Jednakże działanie tego czynnika polityki klasowej nie zawsze daje jednoznacznie pozytywne rezultaty. Prowadzi bowiem czasami do obniżenia kryteriów naukowych, a tym samym do spadku poziomu nauczania. Dlatego w nowych warunkach dynamizowania całego życia i podnoszenia w górę „poprzedzki” we wszystkich dziedzinach działalności, bardziej skutecznym i korzystnym dla społeczeństwa środkiem polityki klasowej jest likwidowanie źródeł zacofania niektórych środowisk. W arsenale tych środków znajdują się zbiorcze szkoły gminne, cała przygotowywana już reforma oświaty, która zakłada, że w roku 1990 niemal całkowicie upowszechniona zostanie średnia, 10-letnia szkoła. Zapewni to większy egalitaryzm społeczny w tej dziedzinie, czyli po prostu wyrównanie szans życiowych dla różnych środowisk młodzieżowych. I to jest również ważny instrument współczesnego rozumianego awansu społecznego.

Jest tych instrumentów zresztą znacznie więcej i w praktyce społeczno-politycznej ostatnich lat stosujemy je coraz konsekwentniej. Wymienić tu trzeba przede wszystkim dokonywane regulacje plac, których istota sprowadza się do preferowania pracy złożonej, najbardziej wykwalifikowanej. W perspektywie polityka ta coraz skuteczniej przełamuje walczyć często jeszcze powtarzające się w niektórych rodzajach robotniczych i chłopskich tendencje do poprzestawania na wyszkoleniu wyłącznie zawodowym swych dzieci, co jest wynikiem m. in. anachronizmów w dziedzinie polityki plac, ukształtowanej w latach 60-tych. Dziś, anachronizmy te są likwidowane — zgodnie z wymogami postępu nauki i techniki. Studia będą nie tylko miernikiem prestiżu, lecz po prostu gwarancją wysokich zarobków.

W tych warunkach anachronizmy stają się obrazem robotnika — prostego, niewykwalifikowanego łopaciarza. Kiedyś była to może podstawa do swego rodzaju dumy klasowej, gorzkiej, twardej, ale przecież wynikającej z konkretnej sytuacji: trzymania przez klasy rządzące celowo i świadomie szarych wyrobów na najniższym poziomie egzystencji i kultury.

Dziś — reprezentantem klasy robotniczej jest wykwalifikowany fachowiec, coraz częściej technik, który pod względem wiedzy, umiejętności i horyzontów myślowych częstokroć znacznie dystansuje np. inteligenta-urzędnika.

Kiedy więc dziś mówimy o awansie społecznym, powinniśmy go zawsze wiązać z podnoszeniem wiedzy, kwalifikacji, doskonaleniem umiejętności całych rzesz ludzi pracy. We współczesnych warunkach po stopu naukowo-technicznego jakiegokolwiek stosowanie taryfy ulgowej w tej dziedzinie jest już tylko szkodliwym reliktem. Bowiem to, co było po stopowej przed ćwierćwieczem — teraz niejednokrotnie stawać się może hamulcem postępu i zacofania.

Awans społeczny — to jak przed laty (tu warto nawiązywać do dobrych tradycji ZWM, a potem ZMP) przygotowywanie młodych robotników i chłopów do studiów. To np. reaktywowanie istniejących w pierwszych latach po wojnie Techników dla Przemysłowych Robotników, co daje szansę wyławiania talentów spośród załóg fabrycznych.

Nowe czasy niosą nowe wymagania i kryteria ocen. I choć to jeszcze perspektywa — przecież już dziś zaczynają się ważne procesy społeczne, które przewidzieli klasycy marksizmu: likwidacja różnicy między pracą fizyczną a umysłową, między miastem a wsią. Oto przyszłe kierunki awansu społecznego w Polsce i nie tylko w Polsce.

ALOJZY MĘCLEWSKI

JAN SAPLEWICZ

U W A G A UZDOLNIENI PLASTYCZNIE CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

**Państwowe
Liceum Sztuk Plastycznych
w Poznaniu, ulica Junikowska 33
telefon 67-36-55**

INFORMUJE, że:

- ◆ **Szkolna Komisja Badania Uzdolnień** — udziela porad i konsultacji do 10 maja br. włącznie, na podstawie przywiezionych osobiście przez kandydata prac;
- ◆ pisemne zgłoszenia kandydatów wraz z dokumentacją należy kierować pod adresem szkoły, do dnia 15 maja br.;
- ◆ egzamin wstępny z rysunku, malarstwa i kompozycji — odbędzie się w dniach 26 i 27 maja br.;
- ◆ uczniowie zamiejscowi mogą ubiegać się o miejsca w Bursie Szkół Artystycznych w Poznaniu. 1784-K1

Praca Nauka

Przyjmie murarzy. Poznań —
Zródlana 50. 6558g

Kobiety, mężczyźni — naj-
chętniej rencistów do pra-
cy w ogrodnictwie, przy-
jęcie. Głęboka 28, telefon
707-25. 6310g

Potrzebna samodzielna po-
moc domowa, do 2 osób
dorosłych, na stałe lub do-
chodząca, na 8 godzin
dziennie. Wynagrodzenie
bardzo wysokie. Kaczma-
rek, Poznań, Strusia 8 m.
2. 6505g

Krawcowa — do szycia
odzieży — potrzebna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6486g.

Stolarz potrzebny, może
być emeryt. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6512g.

Dochodzący korepetytor,
udziela lekcji z matema-
tyki. Wykreślam również
rysunki techniczne. Tel.
542-44, po godz. 20. 6262g

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter. 4939g

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ „PREDOM - ORG”

w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 15a

informuje, że z dniem 8 marca 75 r.

ZOSTAJE PRZENIESIONY

z ul. Klasztornej 21

NA OSIEDLE KOSMONAUTÓW

blok 4 wejście H i blok 7 wejście D

NASZ ODDZIAŁ NR 2.

Zgłaszanie napraw maszyn

pod nr telefonu 572-11, wewn. 603.

1698-K1

Fryzjerkę przyjmie posa-
da stała. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6472g

Gospość na wiejskie pro-
stostwo bez inwentarza,
25 km od Poznania — za-
angażuję do 1 osoby. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6496g.

Do sprzątania mieszkania
raz na 2 tygodnie, poszu-
kuje uczciwej osoby. Wy-
nagrodzenie bardzo dob-
re. Marcinkowskiego 26
m. 7. 6519g

Kupno Sprzedaż

Kupię sadzonki chryzan-
tem ciętych. Ogrodnictwo
Poznań, ul. Gnieźnieńska
41. 6440g

Kupię zagraniczną przy-
czepę campingową. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4706g.

Szafę Śląsk z XVIII wie-
ku, kupię pilnie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6535g.

Kupię cegłę lub gazobe-
ton. Tel. 453-68. 6267g

Kupię obrączki ślubne.
Tel. 542-44, po godz. 20.
6263g

Maszynę do pisania wal-
izkową Erika — sprze-
dam. Tel. 69-53-58. 6249g

Sprzedam tanio ładną sy-
pialnię. Słobczyk, Podko-
morska 26, I ptr. 6260g

Kalkulator elektroniczny
— sprzedam. Tel. 647-05.
6349g

Sprzedam maszynę haf-
ciarską łańcuchową. Ryn-
kowski, Poznań, Ostroro-
ga 21. 6354g

Sprzedam taksometr Pol-
tax. Tel. 32-06-00. 6379g

Maszynę liczącą: sumator
i kalkulator Commodo-
re — sprzedam. Udzielę
rabatu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6386g

Sprzedam jadalnię, gabi-
net dąb, z 1925 r. Adres
wskazuje „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6270g.

Sprzedam taksometr. Ze-
non Konieczny, Włodko-
wica 22 m. 1. 6299g

Idealnie ciemny orzech
kawkaski, stan idealny —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6302g

Z powodu likwidacji gos-
podarstwa sprzedam
siewnik nawozowy „Kos”,
glebogryzarkę „Mrówka”,
silnego konia roboczego,
kultywator konny o 10 re-
dlicach sprężynowych.
64-541 Podrzewie, Szkolna
18, pow. Szamotuły. 6474g

Sprzedam składany domek
drewniany, 2 pokoje,
i kuchnia, powierzchnia
50 m², cena do uzgodnie-
nia. Maj, Chłudowo, pow.
Poznań, ul. Wargowska 1.
6501g

Z powodu likwidacji —
sprzedam różny materiał
kamieniarski oraz moto-
cykl Ural 750, z koszem.
Poznań — Podolany, ul. Za-
kopiańska 62. 6524g

Sprzedam krawędziaki —
5-6 m dl. Poznań, Rzecz-
na 16. 6529g

Sprzedam sześcienią coker-
spaniel, z bardzo dob-
rym rodowodem. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 46-886.
6437g

Sprzedam nowe okulary
słuchowe, lewe ucho. Ul.
Rycerska 25 m. 17, w
godz. 17-21. 6439g

Ziemniaki - sadzeniaki —
Pierwiosnek, dołownik
dwurzędowy, sprzedam.
Poznań, Pokrzywno 55.
6449g

Sprzedam przyczepę „Cam-
ping Roma”. Teresa Ko-
walska, Mosina, ul. Lesz-
czyńska 17. 6245g

Dużą palmę Fenix, dra-
binę linową dekarską o-
raz łódzkę na części —
sprzedam. Tel. 33-14-05.
6246g

Samochody

Sprzedam silnik Fiata 1300,
do remontu. Poznań, tel.
67-63-84. 6242g

Octavię - Super, sprze-
dam. Ul. Przybyszewskie-
go 14 m. 8, w godz. 14-18.
6408g

Warszawę Comb M-20 —
okazynię sprzedam. Koś-
cian, Kościńska 5. 6411g

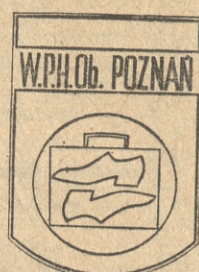
Sprzedam Octavię. Tefe-
fon 455-16. 6454g

Sprzedam Zastawę 750. Te-
lefon 602-80. 6343g

Kupię Mercedesa 200D lub
190D. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6355g

Kupię Fiata 127p. Oferty
z ceną „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6259g.

Sprzedam Zastawę po re-
moncie, 60.000 zł. Ulica
Fredry 4 m. 1. 6261g

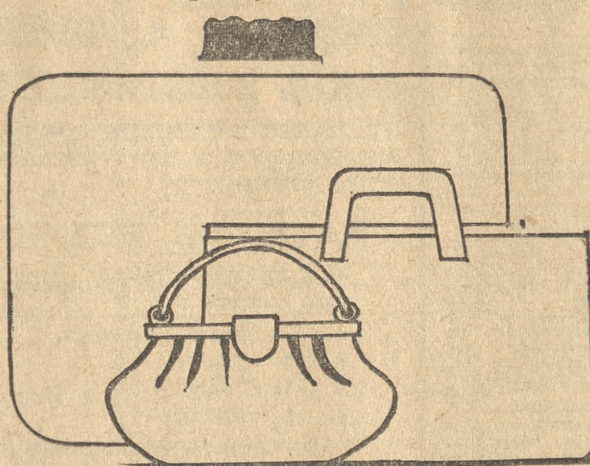


Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem

Zestawy upominkowe DLA PAŃ przygotowały sklepy z galanterią skórzaną

POLECAMY

- torebki, torby gospodarcze
- kosmetyczki, portfele damskie,
- portmonetki, paski,
- rękawiczki skórzane itp.



ZAPRASZAMY
I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1781-K1

Sprzedam Opel - Rekord
1900 i Simcę 1501, lub za-
mienie na Fiata 127. Poz-
nań, Kniewskiego 6. 6317g

Sprzedam Nyse - Towos,
w dobrym stanie. Poznań,
ul. Kramarska 6a (podwó-
rze). 6363g

Sprzedam Syrenę 105, pre-
mia PKO. Ul. Przenysio-
wa 33 — warsztat. 6304g

Tanio sprzedam Warszawę
M-20, Moskiewca 403 — po
kapitałnym remoncie. Ste-
fan Mamet, Poznań, Krań-
cowa 48 m. 73, po godz.
16. 6392g

Z powodu choroby sprze-
dam samochod Warszawę
Pick-up, korzystnie, w do-
brym stanie. Mosina —
Skrzyńska 1. 4650g

Lokale

Mała kawalerka, wysoki
parter, ul. Polna — zamie-
nie na większe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6250g.

Zielona Góra — 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, garaż,
c. o., na gaz, domku dwu-
rodzinnym, kwaterekun-
owe — zamienie na 2 po-
koje, kuchnia, Luboniu,
lub Poznaniu. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5949g.

Mieszkanie 2-pokojowe,
kuchnia, łazienka, 58 m²,
słoneczne (piec), telefon,
samodzielne, Hetmańska
— zamienie na mniejsze,
samodzielne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5962g.

Kupię własnościowe M-1
lub M-2. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 6266g

Studentka poszukuje po-
koju z centralnym ogrze-
waniem, w centrum lub
na Ratajach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6269g.

Obockrajowiec, poszuku-
je kawalerki. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6281g.

Zamienie mieszkanie kwa-
terunkowe, w nowym bu-
downictwie, 57 m², w Ka-
towicach — na podobne
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6325g.

Poszukuję pokoju w dom-
ku willowym. Zgłoszenia:
tel. 505-80. 6350g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-3, w Lesznie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6479g.

Pokój oddam. Zupańskie-
go 14 m. 17. 6483g

Zamienie M-3 spółdzielcze,
jasna kuchnia, Winog-
rady — na podobne Łazarz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6422g.

Pokój 3-osobowy, względ-
nie małżeństwu, wynaj-
mę. Tel. 32-06-00. 6378g

Młode małżeństwo bez-
dietne, pracownik nauko-
wy, członek spółdzielni —
poszukuje 1-2 pokoi. Tele-
fon 474-04. 6300g

Pokoju poszukuję dla
młodej, starszej pani. Opia-
ta za 2 lata z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 6380g.

Samotny, bez nalogów do-
brze sytuowany, poszuku-
je pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6511g.

Pokój z łazienką, kawa-
lerkę kupię lub wynajmę.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 6532g.

Sprzedam dom bliźniak w
Kościanie. Warunek mie-
szkania w Kościanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5834g.

Działkę budowlaną 1.146
m², na Podolanach (opio-
towana, zadrzewiona, ba-
rak mieszkalny — 2 po-
koje kuchnia, światło, wo-
da) — zamienie na miesz-
kanie z wygodami. Warun-
ki do omówienia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6234g.



Już dziś złożone kupony
„KOZIOŁKÓW”
zapewnią Tobie wysoką
wygraną, samochód „Sy-
rena 105”, telewizor lub
premie kuponów opiao-
nych 30,— zł. Ponadto do-
datkowe premie na koń-
cówki cztero- i trzycyfro-
we banderoli za 15,— zł.
1733-K1

Pracownicy poszukiwani

Powiatowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Ko-
munalnej i Mieszkaniowej we Wrześni —
zatrudni zaraz następujących pracowników:

- projektanta do Pracowni Projektowej —
wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie budowlane oraz uprawnienia budow-
lane;
- projektanta do Pracowni Projektowej —
wymagane wykształcenie wyższe lub śred-
nie sanitarne wod.-kan. oraz uprawnienia
budowlane;
- technika o specjalności ogrodniczej lub
ogrodnika terenów zielonych — do zakładu
zieleni miejskiej;
- murarza - konserwatora;
- zduna - konserwatora.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dyrekcja Przedsiębiorstwa przy ul. Miłosław-
skiej nr 8, telefon 496 i 433. 502-K2

Do nowo uruchomionych Zakładów Mechanicz-
nych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz”
w Poznaniu, ul. Rycerska 51 — zatrudnimy
zaraz:

- tokarzy,
- frezerów.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia
w Dziale Kadr, pokój nr 1. 1774-K1

Nowo otwarty Gabinet
Kosmetyczny „Maura”
Poznań, ul. Kościuszk 86
m. 6 (na rożniku Fredry),
czynny 10-18. 6507g

Szlifowanie cylindrów, re-
generacja wałów korbo-
wych: Syrena, Wartburg,
Trabant, motocykle. Sta-
niśław Makowski, Poznań
(koło Botaniku), Szczesna
11, tel. 41-11-57. 6191g

Posiadam gospodarstwo
rolne, z hodowlą 200
owiec, 60 km od Poznania.
Szukam pilnie współnika
do pracy, mieszkanie za-
pewnione. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
6221g.

Gabinet Kosmetyczny —
Rutkowskiego 26 — wyko-
nuje zabiegi odmładzają-
ce, usuwa piegł, trądzik,
suchość skóry, zmarszcz-
ki, zbędne owłosienie.
5829g

Nagrobki — jeszcze na
rok bieżący, poleca za-
kład. Informacje: telefon
67-37-35. 5689g

Wykonuję instalacje wod-
kan., centralnego ogrze-
wania — szybko, fachowo.
Tel. 33-14-14. 5609g

Naprawa łódówek. Tele-
fon 740-87. 4170g

Zamienie zlewozmywak
nowy (prod. austriackiej
— stalowy), dwukomor-
owy, z płytą prawa, na
identyczny z płytą lewa.
Adres: Szymański, Po-
znań, pl. Orawski nr 5,
tel. 500-21 do godz. 15.
6277g

Poszukuję garażu w po-
bliżu ulicy Jackowskiego,
Jeżyce. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 6013g.

Przyjmę poważnego współ-
nika do zaprowadzonych
szkłań. Szybki wzrost
wkładu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 6236g.

Tanio i smacznie zjesz w
Restauracji „Oaza” Strze-
żyniek. Zakład otwarty
od 9-24. Dniem w
czwartki, piątki, soboty,
niedziele od 10-24. Dobry
zespół muzyczny i wystę-
py artystyczne zapewnia-
ją miłą zabawę. Parkowanie
przed „Oazą” dozwolone.
Zapraszamy! 6285g

Posiadam pozwolenie na
hodowlę oraz budowę kur-
nika na 6.000 szt. kur. Po-
szukuję współnika z wiek-
szą gotówką. Wiadomość:
ul. Libelta 3 m. 13, w go-
dz. 18-20. 6387g

Matrymonialne

Rozsądna i przedsiębior-
cza absolwentka wyższej
uczelni, do lat 26, o repre-
zentacyjnym wyglądzie,
lub kończącą studia stu-
dentkę o uzdolnieniach
plastycznych, pozna w ce-
lu matrymonialnym przy-
stojny energiczny, b. do-
brze sytuowany mgr inż.
w wieku 32 lat. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 6257g.

Samotność dokuca? —
Pomoż Ci Biuro Matry-
monialne „Ognisko” Po-
znań, Strusia 9. 5769g

UWAGA!

PRZECZYTAJ!

INFORMACJA DLA UCZNIÓW KOŃCZĄCYCH VIII KLASĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione

Budownictwa Rolniczego w Poznaniu,

ul. Zmigrodzka nr 41/49 —

PROPONUJE WAM

podjęcie nauki w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ,
- CIEŚLA BUDOWLANY,
- DEKARZ - BLACHARZ,
- MALARZ - SZPACHTLARZ,
- POSADZKARZ - PŁYTKARZ,

(okres nauki w wymienionych zawodach — trwa 2 lata).

STWARZA DOGODNE WARUNKI:

— **NAUKI** — (9 miesięcy praktyka na budowach
pod nadzorem instruktorów i 3 mies. nauki teore-
tycznej w Zasadniczej Szkole Zawodowej w każdym
roku);

— **SOCJALNO-BYTOWE** — (między innymi bezpłatne
zakwaterowanie, całonocne bezpłatne wyżywienie,
dla uczniów zamiejscowych oraz dla wszystkich uc-
niów odzież ochronną, odzież wyjściową) —
pozwalać na kontynuowanie nauki bez pomocy ma-
terialnej rodziców, co na pewno nie będzie bez wpływu
na budżet rodzinny.

PRZEMYŚL!

Szczegółowe warunki w listach przesłanych do szkół
podstawowych. Poproś wychowawcę o udostępnienie
zapoznania się z listem. Ponadto napisz do przedsię-
biorstwa, a prześlemy Ci również szczegółową informację.

ZDECYDUJ SIĘ!

Zostań rzemieślnikiem budowlanym, a zdobędziesz
dobrze płatny zawód. W tut. przedsiębiorstwie zdobywa
obecnie naukę 240 Twoich kolegów, którzy zdecydowali
się i na pewno tego wyboru nie żałują.

NIE ZWLEKAJ!

Prześlij wstępne zgłoszenie dotyczące wyboru przysz-
łego zawodu pod adresem przedsiębiorstwa, które przy-
jmuje wpisy na rok szkolny 1975/76.

1335-K1

UWAGA HODOWCY!

UWAGA MYŚLIWI!

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

informuje, że stały Punkt Skupu

skór futerkowych

JEST CZYNNY W POZNANIU,

ul. Obotrycka 61

w dni powszednie od godz. 8 do 14,

a w soboty od godz. 8 do 12.

Skupujemy wszystkie skóry zwierzyni łownej oraz
skóry nutrii, królików hodowlanych, tchórzofretek
i innych zwierząt futerkowych.

Jednocześnie informujemy hodowców lisów i norek,
że Punkt Skupu w dalszym ciągu prowadzi skup
skór tych zwierząt i prosimy o realizację terminową
umów kontraktacyjnych.

967-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo

Przemysłu Gastronomicznego

Oddział Kawiarni

Poznań, ul. Ratajczaka nr 18

POSIADA DO UPŁYNNIENIA 7.000 BUTELEK PO WINIE

typu reńskiego o poj. 0,7 litra,
w cenie 1,— zł za szt.

Prawo zakupu posiadają
przedsiębiorstwa państwowe, uposażone
i odbiorcy prywatni.

Oferty prosimy składać w terminie dwóch
tygodni od czasu ukazania się oferty.

1626-K1

**Wielkopolskie Przedsiębiorstwo
Robót Inżynierskich w Poznaniu,**
ul. Świętosławska 12

PRZYJMUJE ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W ZAWODZIE:

monter instalacji sanitarnych
zewnętrznych,

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa,
- ukończone 17 lat.

W OKRESIE NAUKI

uczniom przysługuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 360 zł mies.
- w II roku nauki — 480 zł mies.
- plus premia za dobre wyniki w nauce i pracy w wysokości do 25 proc. miesięcznego wynagrodzenia;
- bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież roboczą i ochronną, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.

Dla kandydatów zamieszkałych zapewnia się internat, w którym płatne jest tylko wyżywienie.

Szkoła przyjmuje bez egzaminu wstępnego.

Po ukończeniu naszej Szkoły, dla chętnych, istnieje możliwość skierowania do Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, Poznań, ul. Świętosławska 12, nr kodu 60-967, pokój nr 5, telefon 572-71, wewn. 86.

1772-K1

Praca Nauka

Dozorstwo wezme, warunki mieszkanie. Kurzawski, Trybunalska 24. 5333g

Dziewczyny do pracy w ogrodnictwie, przyjmie z całym utrzymaniem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Mieczysław Sobanski, 64-553 Grzebiensko, pow. Szamotuły. 5567g

Panie, które szły spodnie gimnastyczne, natychmiast potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4876g.

Murarzy, dobrych fachowców — przyjmie, praca stała. Zgłoszenia: Bar A (w remoncie, godz. 7-15). 5527g

Potrzebny kamieniarz, albo przyuczonego w tym zawodzie — zaraz. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5521g.

Przyjmie pomoc do dziecka, na pół etatu. Olszyna 1 m. 19, przy Pałacowej. 5464g

Przyjmie elektryka, elektryka, Zakład Elektrotechniczny, ul. Kancierska 23. 5490g

Fryzjerska damska potrzebna. Zakład Ruk, ul. Świerckiego 14 c. 5453g

Pomoc domowa potrzebna. Witkowska 4. 5663g

Hafciarnia ozdób wojskowych i organizacyjnych — przyjmie uczennice. Dąbrowskiego 35/37 m. 25. 5618g

Się kwalifikowana do laboratorium przyjmie. Foto „Majla”, Poznań, Grobla 1a. 5641g

Przyjmie współpracownika — pracownika, spawacza — ślusarza do czynnego zakładu ślusarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5736g.

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 9-miesięcznego dziecka na godzinę przedpołudniową potrzebna od 1 kwietnia. Poznań, Osiedle Przyjaźni 10 „Y” m. 303, tel. 69-00-04. 5723g

Uczniów do szlifierni kryształów przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5755g.

**Zakłady Motoryzacyjne nr 5
w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43**

PRZYJMA DO NAPRAWY GŁÓWNEJ

w 1975 r. pewną ilość niżej wymienionych samochodów marki:

- „Gaz - 69, A, AM”
- „Warszawa 223/224”

O przyjęciu zamówienia do realizacji decyduje kolejność jego wpływu.

Zakłady oferują również do natychmiastowej odsprzedaży rdenie do chłodnie samochodów marki Gaz - 69 i Warszawa 224 w cenie 980,— zł za 1 sztukę.

Informacji udziela Dział Zbytu Zakładów, Poznań, ul. Dąbrowskiego nr 262, telefon 420-51, wewn. 48.

1722-K1

Stółowe pracownice, o-biadowe, samodzielnie prowadzące. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5887g

Gospośni na stałe do trzech osób, poszukuje pilnie. Władość: ul. Dzierżyńskiego 37 (sklep z konfekcją). 5913g

Blacharz samochodowy, może być przyuczony oraz pomocnik do warsztatu — potrzebni. Tel. 66-03-91 — wieczorem. 5797g

Potrzebna opiekunka do 1,5-letniego dziecka. Osiedle Przyjaźni 10 „U” m. 265. 5800g

Kucharka — może być ren-cistka, potrzebna do restauracji na sezon letni. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5833g.

Kobiety do pracy w ogro-dzie — przyjmie. Wspólna 30. 5848g

Szlifyerz - polernik oraz kobieta do lekkich prac w ślusarstwie — potrzebni zaraz. Ul. Ożmiana 14. 5951g

Zatrudnię panie do szycia opaleczy, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5961g.

Pracownik z długoletnią praktyką w ślusarstwie produkcyjnym potrzebny zaraz. Ul. Zagonowa 13 a. 5952g

Potrzebna krawcowa do szycia spodni męskich. Praca stała. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6184g.

Murarz przyjmie pracę na tynki, elewacje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6189g.

Zatrudnię zaraz blokierki, pomoce do bufetu, pomoce kuchenne, kucharki, ro-botnika. Zakwaterowanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6204g.

Opiekunkę do dziecka — przyjmie. Warunki bardzo dobre. Osiedle Jagiellońskie 21 m. 38. 6210g

Zatrudnię pracownika nie wykwalifikowanego do lakierni samochodowej. Tel. 69-01-50. 6214g

Dziwiarka przyjmie prace chałupnicze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6217g.

Gospośni dochodząca, do-brze gotująca poszukuje samotny pan (centrum Po-znań, gaz, kaloryfery). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6219g.

Przyjmie ślusarzy z umie-jętnością spawania. Po-znań, ul. Główna 47. 6271g

Malarzy przyjmie, warunki dobre. Chelmońskiego 3 m. 19. 6348g

Sprzątaczkę potrzebną — dwa razy tygodniowo. Za-płać bardzo dobra. Sena-torska 22. 6368g

Potrzebna opiekunka do 5-miesięcznego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Tel. 565-91. 6370g

Młodego mężczyźnego do ma-lowania na tkaninach me-todą filmoduku, zatrud-nie. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 6273g.

Ucznia na fotografa — przyjmie Zakład Fotogra-fii Barwej. Rynek Śró-decki 4. 6284g

Starsza, uczciwa — zaopie-kuje się dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6288g.

Opiekunka z gotowaniem do 9-miesięcznego dziec-ka, dochodząca 5 razy w tygodniu, na dobrych wa-runkach, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6297g.

Spawacza - blacharza, na stałe przyjmie, na dobrych warunkach. Warsztat, ul. Wiślna 47. 6014g

Warsztat tokarsko - ślu-sarski, przyjmie czeladnika, stażystę, rencistę i uc-znia. Hytry, Dąbrow-skiego 88. 6061g

Fotograf - pania, zaraz przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5873g.

Gospośni, chętnie z pro-wincji, do 2 osób pracu-jących, przyjmie (oddziel-ny pokój). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5879g.

Kupię kaloryfery. Ul. Ra-cławicka 51. 5715g

Kupię segment głęboki — odzieżowe (Kowalskiego). Tel. 67-30-82, godz. 8-15. 5762g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6043g.

Stary obraz z ramą lub bez oraz starą lampę w-żącą kupię. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6136g.

Kupię maszynę do pisa-nia. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 6155g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 623-80. 6196g

Kupię wał korbowy, pa-newkami „Zetor 25 K” lub panewki korbowe drugi szlif. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5980g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6062g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 729-05 (po południu). 5888g

Sadzonki goździków nieu-kożenione (sztabry) z ma-tecznika holenderskiego — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5796g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 408-21, wewn. 63-37. 5935g

Płytki ściennie, wannę mniejszą kupię. Poznań, Osiedle Flewiska, ul. Po-łowa 53, Sałata. 5960g

Skuter Lambretta 150 Ld sprzedam. Poznań, ul. Dzie-wiska 53 m. 1. 5375g

Sprzedam ciągnik Zetor Major 3011. Kąkolewo 40, poczta Granowo, pow. No-wy Tomysl. 5564g

Sprzedam komplet ściaga-czy i przyrządów do sa-mochodu Nysa, Zuk, War-szawa. Poznań, ul. Wino-grady 92a, od godz. 16. 5587g

Sprzedam maty słomiane ogrodnicze. Pobiedziska, tel. 179. 5591g

Sprzedam bardzo tanio no-woczesną sypialnię prod. NRD, prawie nowa. Tel. 532-23. 5261g

Pianino zagraniczne, pły-ta metalowa, brązowe sprzedam. Ratajczaka 26 m. 86, wejście 5. 5284g

Sprzedam przyczepkę ba-gażową, motocykl WSK 175, przebieg 3.000 km. Po-znań, Kościńska 56. 5451g

Sprzedam MZ ES 250/2. Po-znań, Ratajczaka 13 m. 1. 5479g

Nagrzewnicę na ropę no-wą sprzedam. Skórzewski, 64-600 Oborniki, Szkolna 1. 5492g

Sprzedam dziewczki róż. Ul. Wspólna 30. 5349g

Sprzedam stare obrazy. Jerzy Keszuba, Poznań, Wroniecka 13 m. 3, po godz. 18. 5725g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUG DRZEWNYCH I SZKLARSKICH
W POZNANIU

ZATRUDNI UCZNIÓW

na I rok nauki zawodu w następują-cych zawodach:

- 15 stolarz - modelarz,
- 2 szklarz,
- 1 ślusarz,
- 1 elektryk.

Po ukończeniu nauki zawodu zakład zapewnia możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zgłoszenia przyjmuje komórka d/s osobo-wych i szkolenia — ul. Gąsiorowskich 3. 1753-K1

Sprzedam płaszcz dam-ski, skórzany turecki, brąz, rozmiar 44. Poznań, Sowińskiego 12 a. 5697g

Sprzedam szczeniaki bro-dacze monachijskie, ol-brzymy. Poznań, Główna 47. 5689g

Galki muskatolowa, goź-dziki, wanilina, kamienie do zapalniczek, maszynki do repasacji pończoch, ku-chenke gazową turystycz-na z butlą, buty ościerki 43 (nowe spody) tanio sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5867g.

Sprzedam aparat dziewiar-ski „Veritas”. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5965g.

Sprzedam wózek głęboki. Wawrzyniaka 6 m. 18 a, Poznań. 5878g

Bywan luksusowy, gruby, ok. 2 x 3 m z rachunkiem sprzedam. Oferty: tel. Po-znań 639-40, po 16. 5830g

Sprzedam piętuszkę (ko-żeń) zapewne sukcesywna dostawę. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6083g.

Sprzedam ciągnik C-330 Ursus z aparatem do spry-skiwania „Termit 2”. Po-znań, tel. 67-51-49. 5861g

Sprzedam przyczepkę sa-mochodową, części do Sko-do. Tel. 744-35. 5934g

Tokarnie typ TUS-230 — sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6143g.

Blachę od 0,5—1 mm sprze-dam. Janickiego 22. 6206g

Sprzedam terakotę 50 m² 5x5, rury ocynkowane pół-cala 100 mb., grysy białe i czarne 5 ton. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 6222g.

Sypialnię chippendale w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 67-92-28, po godz. 17. 5846g

Samochody

Sprzedam Moskwicę 408. Zgłoszenia: tel. 41-80-84. 5387g

Sprzedam Syrenkę 105, premia PKO. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5387g.

Sprzedam Syrenkę 105 — wylosowaną w PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5433g.

Sprzedam Zastawę, stan idealny. Ul. Chociszew-skiego 32a m. 10, po godz. 13. 5442g

Sprzedam Syrenę 105, wy-grana PKO. Tel. 33-16-43 od 18—20 godz. 6004g

Sprzedam Syrenę 105. Ul. Warszawska 47. 6011g

Okazjnie sprzedam Sko-de Octavię - Super oraz Pannonię. Stan idealny. Wojska Polskiego 68, bl. 5 m. 16. 6017g

Sprzedam Fiata 850. Ar-ci-szewskiego 35 H m. 7. 6103g

Sprzedam Wolgę Gaz-24, rok produkcji 1972 lub za-mienię na Fiata 127. Ry-bojedzko (koło Steszewa), ul. Krótka 1, pow. Poznań. 6030g

Sprzedam Syrenę 104. Tel. 642-67 po 11. 6046g

Sprzedam Trabantę 601 w dobrym stanie. Tel. 645-65. 6050g

Nysę 501 Towos sprzedam. Tel. 509-42. 5920g

Wartburga 311 - 1000 sprze-dam. Poznań, Grunwaldzka 131 a, po 17. 5794g

Sprzedam Warszawę M-20 na chodzie, cena 15 tys. Osiadek: Potrzebowo, no-wiat Skoki. 250p

Kupię Starę w dobrym stanie. Oferty z poda-niem ceny „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 5801g.

Kupię nowego Zaporozia lub Fiata 126 p. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5811g.

Sprzedam Trabantę rocz-nik 1966 z zapasowym sil-nikiem. Poznań, Osiedle Jagiellońskie 105 m. 1. 5820g

Sprzedam Fiata 1500 eks-p. wersja 1973, przebieg 30.000 km. Tel. 443-50, po go-dz. 16.30. 5825g

Wzrost Samochodowy Specjalistyczny Fiat 125 p i 132 p z Poznania-Junio-wo z został przeniesiony do Poznania-Piatkowa, ul. Sy-romkomi 24 (250 m w pra-wo za rondem Obornic-kiej - Lutyckiej w kierun-ku Oborniki. Mieczysław Olszowiec. 5833g

Sprzedam tanią Nysę 501, do remontu. Jarocin. tel. 28-57. 5620g

P-70 combi — sprzedam. Nad Potokiem — Kółtow-nia. 5621g

Lokale

Małżeństwu bezdzietnemu — wynajmę pokój. Tel. 430-77, od 14-18. 5395g

2 studentki poszukują sa-modzielnego mieszkania lub pokoju z wygodami (chętnie centrum). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5384g.

Kawalerkę własnościową kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5592g

Inżynier, poszukuje nie-krepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5593g.

Komfortowe, dwupokojowe, I ptr., c. o., centrum — zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 3113g.

Komfortowe 3-pokojowe (16, 22, 24 m²) mieszka-nie, telefon, I ptr., okoli-ce ul. Składowej — pil-nie zamienię na dwa mniejsze, również spół-dzielcze. Warunek jedno do I ptr., z telefonem. Szczegółowe oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5709g.

Młode małżeństwo, dwu-letnie dziecko, członko-wie spółdzielni mieszka-niowej, poszukuje pokoju, mieszkania na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 5633g.

Przyjmę na pokój panien ki pracujące. Stanisława 46 (piętro). 5722g

Sprzedam mieszkanie wła-snościowe w centrum, komfortowe 2 pokoje z przynależnościami, 60 m² z telefonem. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5717g.

Komfortowy pokój na 1,5 roku, poszukuje kul-turalny pan. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5767g.



**Wojewódzki Związek
Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
Zakład Handlu w Poznaniu,
ul. Głogowska nr 218**

ZAWIADAMIA, ŻE

NASTĄPIŁA ZMIANA NUMERU CENTRALI TELEFONICZNEJ z 620-31 na 69-91-71.

Powyższa zmiana dotyczy również na-stępujących instytucji zlokalizowanych w Poznaniu przy ul. Głogowskiej nr 218:

- Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Handlu - Oddział
- Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrótu Rolnego Dział Materiałów Budowlanych i Żelaznych
- Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego Zarząd i Oddział Rejonowy
- Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Zakład Zaopatrzenia Technicznego i Materiałowego — Magazyny 1664-K1

Mieszkanie w nowym bu-downictwie, dwa pokoje z kuchnią, 53 m², z telefo-nem i garażem w okolicy placu Wolności, zamienię na mieszkanie z parcia mini-mum 500 m². Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 5480g.

Sprzedam nowy dom w Poznaniu. Adres wska-że „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5508g.

Kupię działkę, prawo za-budowy, Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5498g.

Kupię domek dwa pokoje z kuchnią, do 150.000 zł. Podolany, Piatkowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5473g.

Sprzedam wyłączone pię-tro willi, 2,5 pokoju, przy należności, taras, ogród, garaż (Podkorska). Wa-runek do zamiany 2 wzdle-dnie 3 pokoje kwatru-nkowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5690g

Działkę z prawem zabu-dowy, Grunwald, Jeżyce — kupię. Tel. 32-10-56. 5603g

Poszukuje miejsca pod ga-raz blazany, najchętniej okolicy Rynku Jeżyckie-go. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 5619g.

Sprzedam kiosk mura-rywny warzywno-owocowy. Władość: ul. Chelmoń-skiego 9 m. 5, po godz. 16. 5644g

Dom piętrowy z zadre-zowanym ogrodem, Staro-łęcz, blisko tramwaju, na kupnie wolne, pokój ku-chnia, 265.000 zł — spiesz-nie sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5711g.

Parcelę budowlaną w Swa-rzędzie lub Poznaniu, naj-chętniej Osiedle Warszaw-skie, kupię, dobrze zapła-ce. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 5772g.

Dom, ogród, zabudowania gospodarcze — sprzedam. Władość: Sulmierzyce, ul. Elbion 31, pow. Kro-toszyń. 5793g

Usługowy Zakład w Je-lenku k. Suchego Lasu, ul. Nektarowa 5 — przy-jmę do wykonania w 1975 roku — nagrobki, wazo-ny, misy, gazony oraz pa-rapety z listkami. Dojazd autobusem linii 110. In-formacji udziela: telefon 654-25. 5432g

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię hodo-wle z powodu starości. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6374g.

Do hodowli świń, blisko Poznania przyjmie wspólnika lub odstąpię

Samochody
Sprzedam Volkswagena KDF z nadwoziem Steyer. Tel. 67-28-32. 5392g
Samechód Moskiewicz 408, sprzedam. Kościan, ulica Moniuszki 17. 6549g

Nysę — tanio sprzedam. Autolektryk, Poznań. Piatkowo, ul. Suszko 3. 6560g
Nysę 501 — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Chłodowo, warsztat samochodowy — Chwilkowski. 6556g

Sprzedam Syrenę 104 po kapitalnym remoncie. Leśnictwo Buczyzna, p-ta Rogożno Wlkp., tel. Rogożno 70. 6487g
Kupię Starę 28 lub 29 w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6515g.

Fiata 125 p. kupię. Telefon 436-09. 6542g

inż. KONSTANTY SULIGOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pograżeni córki, zięciowie i wnuki
Ul. Reya 2, Szczecin. Zakopane. 6578g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 92, sp.
ANTONI KUBERSKI
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona RODZINA
6614g

Dnia 5 marca 1975 r. odeszła od nas, opatrzona Olejami św., moja ukochana żona, córka, mamusia, siostra, teściowa i babcia, lat 56, sp.
MARTA WALIGÓRSKA
Pogrzeb odbędzie się 8 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.
Pograżona w żalu RODZINA
Ul. Dąbrowskiego 88 m. 21. 6586g

Dnia 6 marca 1975 r. zakończyła po długotrwałych cierpieniach w wieku 68 lat swe pracowite i ofiarne życie, nasza najukochańsza mama, teściowa, babunia i siostra
HALINA GUZEJKO
z domu Szmania
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca 1975 r. o godz. 12.50 na cmentarzu na Junikowie.
Pograżona w smutku RODZINA
Uprasza się o nieprzesyłanie kondolencji.
Poznań, ul. Garbary 5 m. 1. 6580g

Dnia 7 marca 1975 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72
KAROL KRAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.30 z kościoła św. Antoniego w Ostrowie Wlkp.
W smutku pograżona żona z rodziną
Ostrów, ul. Chłapowskiego 113. 6628g

Dnia 5 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i kochana mama, babcia, teściowa, prababcia, szwagierka i ciocia
MARIA TECLAW
z domu Skora
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.
Pograżona w smutku RODZINA
Ul. Pamiątkowa 13 m. 2. 6573g

Dnia 6 marca 1975 r. zakończył w wieku 77 lat swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
ANDRZEJ KUJAWA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 10.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W smutku pograżona RODZINA
Ul. Jackowskiego 37. 6575g

Dnia 7 marca 1975 r. po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69
FRANCISZEK MATECKI
emeryt ZNTK — Poznań.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona RODZINA
Poznań, Wybickiego 12 m. 4. 6603g

Dnia 7 marca 1975 r. zakończyła w wieku 86 lat swe pracowite i ofiarne życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, najtroskliwsza matka, siostra i ciocia, sp.
MARIA MIKOŁAJCZYK
z domu Nowak
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona RODZINA
Poznań, Melbourne, Borek. 6679g

Dnia 7 marca 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 77 lat
JÓZEF JENDYKIEWICZ
powstaniec wielkopolski, odznaczony m. in. Krzyżem Walecznych, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżeni syn, córka z rodziną
Ul. Karwowskiego 6 m. 5. 6680g

Wszystkim tym, którzy niezapomnianemu mężowi mojemu, naszemu ojcu, dziadkowi i teściowi, sp.
FRANCISZKOWI BAUMGARTOWI
okazali podczas Jego długotrwałej choroby tak wiele serca i ofiarnej pomocy, a także tym, którzy po zgonie dzielił z nami głęboki żal i towarzyszył w ostatnim pożegnaniu, Duchownictwu, Powiatowemu Zakładowi Weterynaryj w Pleszewie, Kręwnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, Kolegom i Znajomym za wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z rodziną
682g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła nasza ceniona pracownica i koleżanka
MARTA WALIGÓRSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu. 235-K3

Dnia 7 marca 1975 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najukochańszy ojciec, teść i dziadek
inż. arch. MICHAŁ PREISLER
powstaniec wielkopolski, kapitan rez., odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 marca 1975 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomysku.
Pograżona w głębokim smutku i żalu RODZINA
Nowy Tomysk, ul. Czerwonej Armii 13. 6682g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
JAKUB NAWROT
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona RODZINA
Ul. Kochanowskiego 22 m. 1. 6676g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Nieruchomości
Sprzedam działkę 0,89 ha, nadającą się na ogrodnictwo, przy Wronkach. Krause, 60-408 Poznań, ul. Startowa 6. 6563g

PELAGIA OWSIANN
z domu Sielek
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 marca o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona RODZINA
Dnia 5 marca 1975 r. zmarła nasza ceniona pracownica i koleżanka
MARTA WALIGÓRSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Wojewódzkiego Zespołu Specjalistycznego Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu. 235-K3

Dnia 7 marca 1975 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, najukochańszy ojciec, teść i dziadek
inż. arch. MICHAŁ PREISLER
powstaniec wielkopolski, kapitan rez., odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 marca 1975 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomysku.
Pograżona w głębokim smutku i żalu RODZINA
Nowy Tomysk, ul. Czerwonej Armii 13. 6682g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek
JAKUB NAWROT
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona RODZINA
Ul. Kochanowskiego 22 m. 1. 6676g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po krótkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Dnia 6 marca 1975 r. po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn, teść, dziadek, przeżywszy lat 53, sp.
TADEUSZ PRZYBYLSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona żona z dziećmi i wnuczką
Ul. Grunwaldzka 29. 6632g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie, sp.
ZDZISŁAWA BARAŃSKIEGO
oraz za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa:
żona z synem
Poznań, Os. Przyjaźni 14 m. 162. 6513g

Wielebnemu Duchownictwu, Delegacji zakładowej pracy, Kręwnym, Znajomym, Sąsiadom i Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie drogiego nam, sp.
ANTONIEGO DĘBOWSKIEGO
za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z dziećmi
Gniezno, Artyleryjska 18. 5605g

Dyrektorowi Naczelnemu Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego mgr. inż.
ADAMOWI FALKIEWICZOWI
WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci
Ojca
składają:
pracownicy — Dyrekcja — POP Rada Zakładowa. 237-K3

Wszystkim tym, którzy niezapomnianemu mężowi mojemu, naszemu ojcu, dziadkowi i teściowi, sp.
FRANCISZKOWI BAUMGARTOWI
okazali podczas Jego długotrwałej choroby tak wiele serca i ofiarnej pomocy, a także tym, którzy po zgonie dzielił z nami głęboki żal i towarzyszył w ostatnim pożegnaniu, Duchownictwu, Powiatowemu Zakładowi Weterynaryj w Pleszewie, Kręwnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, Kolegom i Znajomym za wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z rodziną
682g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

Dnia 6 marca 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, przeżywszy lat 70, sp.
ANIELA JÓZEFOWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżone SIOSTRY
6631g

MARZEC
8 Sobota
9 Niedziela

Beaty, Wincentego
Franciszki, Katarzyny
Słońce: 6.11—17.31

TEATRY
SOBOTA
OPERA — g. 19 „Oczekiwanie” — „Bardzo śpiąca królewna” (premiera).
MUZYCZNY — g. 15.30, 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamk.).
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Detektyw Ręka”, „Szalony Odkurzacz”.
KABARET „TEY” — g. 18, 22 „Dizius — Ursus — Super Star”.

NIEDZIELA
OPERA (Sala Widowiskowo-Sportowa „Arena”) — g. 19 Koncert.
MUZYCZNY — g. 16 i 19 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamk.).
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasu wiedeńskiego”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Detektyw Ręka”, „Szalony Odkurzacz”.
KABARET „TEY” — g. 17, 20 „Dizius — Ursus — Super Star”.

KINA
SOBOTA i NIEDZIELA
KDF MUZA — sob. g. 10, niedz. g. 20.15 — s. zamkn., sob. g. 12, 14, niedz. g. 10, 12, 14 „Piękność dnia” (fr. 18 l.), sob. g. 16, 18, 20.15, niedz. g. 16, 18 „Prawo gwałtu” (USA 18 l.).
DKF PAŁACOWE — g. 14, 15.30 „Dzielnicy szeryfów” (ang. 15 l.), (belg.-fr. b.o.), g. 17.30, 20 „Taka ładna dziewczyna” (fr. 18 l.).
APOLLO — sob. g. 9.45, 13, niedz. g. 9.45, 13, 16.15, 19.45 „Ziemia obiecana” (barwny, szerokoformatowy, stereofoniczny na taśmie 70 mm — pol. 15 l.), sob. g. 17, 20 s. zamkn., g. 22.15 „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).
BALTYSK — sob. g. 22.15 „Grzeszna natura” (wl.), sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rodzinny gang” (wl. 15 l.).
GONG — sob. g. 10, 12, niedz. g. 18 „Dom wampirów” (ang. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Dzieci i wycieczki” (ang. b.o.), sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 20 „Pamiętnik szalonej gospodyni” (USA 18 l.).
GRUNWALD — niedz. g. 12 „Koncert misia” (bajka), sob. i niedz. g. 17 „Królów Dzikiego Zachodu” (fr. 15 l.), g. 19.30 „Dramat namietniczy” (kanad. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Wielki łup gangu Olsena” (duń. b.o.), g. 20 „Grzech Azizy” (ZRA 18 l.).
KOSMOS — niedz. g. 11.15 „Królewna w oleś skórze” (fr. b.o.), sob. i niedz. g. 17.30, 20 „Szantażysty” (fr. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Wspaniały interes” (fr. 15 l.).
MINIATURA — sob. g. 15.30, niedz. g. 14, 16 „Król Maciusz I” (pol. b.o.), sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 18, 20 „Godzina za godziną” (pol. 15 l.).
OLIMPIA — sob. nieczynne; niedz. g. 11 „Kolorowy promyk” (bajka), g. 12 „Podwodna wyścigówka” (bajka).
OSIEDLE — g. 15, 17, 19 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.).
PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Wódz Seminoliów” (NRD b.o.), sob. i niedz. g. 16 „Potop” cz. I (pol. b.o.), g. 19 — cz. II.
PRZYJAŹN — g. 15.45, 18.30 „Maly, wielki człowiek” (USA 15 l.).
RIALTO — sob. g. 18 — s. zamkn., g. 16, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 20 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.).
RUSALKI (Szwarcberg) — sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Kaszy tany miłości” (wl. b.o.), niedz. g. 15 „Małpka” (pol. b.o.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Nie będę cię kochać” (pol. 15 l.).
TECZA — sob. g. 17.30, niedz. g. 15.30, 17.30 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.), niedz. g. 14.30 zestaw bajek, sob. i niedz. g. 19.30 „Miasta i lata” (radz. b.o.).
WARTA — sob. g. 10, 12, 14, niedz. g. 10, 14 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), niedz. g. 12, 13 „Kasia i mruczek” (pol. b.o.), sob. i niedz. g. 16, 18 „Przedmażeńskie podboje” (czes. 15 l.), g. 20 „Wahadło” (USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — niedz. g. 13.15 „Przygody żółtej walizeczki” (radz. b.o.), sob. i niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Gniazdo” (pol. b.o.).
WILDA — sob. g. 19.30, niedz. g. 10, 16.15 — s. zamkn., sob. g. 22.30 „Człowiek w dziczy” (USA), sob. g. 10, 12, 14, i niedz. g. 12, 14 „Nie unikniesz przeznaczenia” (fr. 15 l.), sob. g. 16.15, niedz. g. 19.30 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
WRZOS (Lubon) — sob. nieczynne; niedz. g. 16 „Bitwa o Anglię” (ang. b.o.), g. 19 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.).
WRZOS (Mosina) — sob. g. 16, 19, niedz. g. 13, 16, 19 „Potop” (pol. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III.

KONCERTY
SOBOTA
AULA UAM — g. 17 — VI koncert „Pro Sinfonika” III stopnia, dyrygent — Jacques Singer (USA), solistka — Delfina Ambrozjak — sopran.

DZURY
SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria —

ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7.

SOBOTA i NIEDZIELA
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagle zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 1-22.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO
SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry, kierowco: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. nasybch przyjaciół: 8.35 Muz. lud.: 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne): 9.30 Moskwa z melodią i piosenką: 9.45 Gra Zespół „Złota Muzyka”: 9.55 Transm. z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach: 10.30 Specjalne wydanie Muzyki i Aktualności — tylko dla radiosłuchaczy: 11.45 Transm. z halowych mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach: 12.25 Wielka kariera małej piosenki: 12.40 Konc. życzeń: 13 Mel. podlaskie: 13.30 Rytmy, nastolatki: 14 Ze świata nauki i techniki: 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką „Gaja”: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 „Ona” w piosence: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Muzyka i poezja: 16.05 Transm. z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach: 16.30 Radiowa kronika muzyczna: 17 Radiokurier — magazyn: 17.50 Transmisja z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach: 18.25 Nie tylko dla kierowców: 18.30 Przeboje non stop: 19.15 Piosenki Kolobrzeskich festiwali: 19.45 Z księgarskich wtyrny: 20 Program z dywanikiem: 21.05 Z płyt Melanie: 21.43 „Muzyczny toast — Za zdrowie pań”: 22.15 „Pro Contra” i „Ali Babbi”: 22.30 Sobotnia dyskoteka: 23.05 Korespondencja z zagranicy: 23.10 Sobotnia dyktanka.

WIADOMOŚCI: 6.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemyśl: 8.35 Sprawy codzienne: 8.55 Muzyka spod strzechy: 9 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu pod dyr. S. Krukowskiego: 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni — zależy od nas samych: 9.30 Śpiewa W. Baniewicz — mezzosopran laureatka II nagrody i specjalnej nagrody Jury ostatniego Międzynar. Konkursu w Genewie: 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Tajga”: 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: „Jaki jestem?”: 11.20 Władysław Żeleński — Polonez na orkiestrze: 11.35 Różdżka a dziecko: 11.40 Mel. z Warmii: 12.05 Fragment opow. E. Pietrzyka pt. „Kukul”: 12.30 Czas dohrych gospodarzy: 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Wojcieszka” słuch. wg fragm. pow. J. Porazińskiej „Kto mi dał skrzydła”: 13.20 Pieśni ze śpiewników domowych S. Moniuszki: 13.35 „Odnowa” fragm. opow.: 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Ghana: 14 Wiecej, lepiej, taniej: 14.15 Z cyklu „Dojrzałe lata” reportaże pt. „Siadam jednego listu”: 14.35 G. Bacewicz: Uwertura: 15 Program dla dzieci: 16 Chłopcy: 16.40 Śpiewa Chór Dziecięcy Radia NRD: 16.50 Przegląd czasopism regionalnych: 16 Czata — magazyn wojewódzkiego Studia Młodych: 17.35 Reportaż aktualny: 17.50 Radiopress: 18.05 Grająca szafa: 18.40 „Uczone białogłowy”: 19 Śpiewa Chór Dziecięcy: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysławowie”: 20 Kolęty ich życia — magazyn literacko-muzyczny: 21.55 Robert Schumann: Trio Fortepianowe d-moll op. 63: 22.30 Zespół „Dziwiatka”: 23 Barok dla wszystkich: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 Mel. na do brano.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereof.: 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Muzyczna laurka dla pań: 9 „Zielone oczy kota” — 14 odc. pow.: 9.10 Zespół „Brasil 66” w światowym repertuarze: 9.30 Nasz rok 75: 9.45 Interradio — magazyn muzyczny: 10.25 Tango na trzy — gra G. Barbieri: 10.35 Tylko swing: 10.50 Konikrady — 23 odc. pow.: 11 „Acqua” — gra Edgar Froeze: 11.20 Życie rodzinne — magazyn: 11.50 Nie tylko swing: 12.10 Mikrorecital T. Woźniaka: 12.25 Za kierownicą: 13 Meskim okiem — magazyn: 14.30 Kolobrzeg 45: 15.10 Piosenki z różnych obrotów: 15.30 60 minut na godzinę: 16.30 Gospel inacej — śpiewa M. Williams: 16.45 Nasz rok 75: 17.05 „Zielone oczy kota” — 15 odc. pow.: 17.15 Kiermasz płyt: 17.40 Uczucia — rep.: 18 Muzykobranie: 18.30 Polityka dla wszystkich: 18.45 Muzyczny detektyw: 19.15 Książka tygodnia: 19.35 Zapraszamy do trójki: 21.50 Opera G. Verdigo Otello: 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Procel Harum: 22.15 Pow. w wyd. dżw. — Lampart: 22.45 Kabaret piosenki: 23 Miniatury poetyckie „Żywioły”: 23.05 Najlepsza płyta zespołu King Crimson „Na zamku karmazynowego króla”: 23.50 Śpiewa Natassa Czarnińska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką;

3.15 Po jednej piosence: 5.30 Prze krój muzyczny tygodnia: 5.55 „Fala 75”: 9.15 Magazyn Wojskowy: 9.55 Transm. z Halowych Mistrzostw Europy w Lekkiej Atletyce w Katowicach: 10.30 Lista przebojów: 11 Niedzielnia musicorami: 12.10 Public. międzynarod.: 12.15 W trosce o słowo i treść: 12.35 Filmo we melodie i piosenki: 13 Wizerunki ludzi myślących — prof. S. Cwynar: 13.30 Graj gracyku: 14 Recital z pań — Andrzej i Eliza: 14.10 Tygodniowy przegląd prasy: 14.20 Recital z pań — Andrzej i Eliza: 14.30 „W Jezioranach”: 15 Koncert życzeń: 15.55 „Studio S-13”: 18.23 3×R — Radiowa Rewia Rozrywkowa: 18.53 Dobranoc: 19.15 Niedzielne Spotkanie Studia Młodych: 20 Dyskusja na tematy międzynarod.: 20.15 Giganty jazzu: 20.40 Spotkanie z pisarzem — S. Zielińskim: 21 Anna Jantar zaprasza: 21.30 Radiowiercie: 22.30 Rewia piosenek: 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.: 23.20 Rytm, taniec, piosenka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 19, 23.
PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki: 8.35 Publicystyka międzynarod.: 10 Wielko polska niedziela: 12.05 Felieton muzyczny J. Waldorfa: 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka: 13 Transm. II połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi „Lech” Poznań — „GKS Tychy”: 14 Podwieczorek przy mikrofonie: 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Siedemnastka wiosna”: 16.30 Konc. chopinowski: 17.01 Fragn. pow. C. Chruszczewskiego: 17.30 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchu wiskowej nr 12: 18.35 Felieton aktualny: 19 Teatr PR: „Niespotykane spokojny człowiek”: 19.55 Muzyka: 20.20 Konc. muzyki operowej: 21 Wojsko. strategia, obronność: 21.55 Współczesna polska muzyka kameralna: 21.50 Z nawałi Ork. Filharmonii Leningradzkiej pod dyr. E. Mrawińskiego: 22 Po znałskie wiadom. sport.: 22.10 Koncert Chóru Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego: 22.30 Kroki we mgle — „Pensjonat pani Sarah” — opow.: 23 Muzyka XIV wieku: 23.35 Piotr Czajkowski — Miniatury fortepianowe z cyklu „Pory roku”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.
Program własny: 18.30 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny: 8.35 Co kto lubi: 9 „Zielone oczy kota” — odc. 15: 9.10 Piosenki V. Sanson: 9.30 Góv się mówi A — aud. public.: 10.15 Rostrowany Magazyn Autorów: 11.15 Wielkie recitale: 12.05 „Złoto marsezka Koniewa” — odc. 2: 12.30 Moda na nostalgia: 13 „Zgro madzenie” — gra Pharaoh Sanders: 13.15 Przeboje z nowych płyt: 14.05 Pierwszy — przegląd wydarzeń tygodnia: 14.30 Orkany czele, morawskie i słowackie — Brezowa (Słowacja): 14.45 Za kierownicą: 15.10 „Dama w czerni” — śpiewa Elis Reind: 15.20 Warsztaty muzyczne Michała Urbanika: 15.50 Zapraszamy do studia: 16.15 Kolobrzeg 45: 16.45 W warsztatach muzycznych Mc Coy Tynera: 17.05 „Zielone oczy kota” — odc. 16: 17.15 Antologia piosenek francuskich: 17.40 Lektury, lektury: 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki: 18.30 Biuro znalezionych rzeczy: 19.01 W warsztatach muzycznych J. Malonzhina: 19.35 Muz. pocztą UKF: 20 Colosseum galinityczne — gwiazda: 20.10 Gdy by Beethoven odzyskał słuch dykresie muzyczne: 20.50 „Pieśni nad pieśniami” — śpiewa E.

